

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie.....	20 złr.	6 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech.....	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech.....	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglii.....	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.....	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, Jan Bartl, księgarnia J. Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyśle:** Księgarnia braci Jeleniów. **Agencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — **Opelk Wollzeile Nr. 22.** — **W Berlinie, Monachum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachersgasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasenstein & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy nieterminowe nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolno są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Reklamacje nadane Redakcji nie zwracają się i niezwrotne będą.

Cena ogłoszeń (inzeratów).

Pierwsze umieszczenie.....	8 centów.
Każde następne umieszczenie.....	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia.....	90 „
Ogłoszenia przyjmują Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżej wymienione agencje.	

Wolność nauki.

Stanowisko uniwersytetów dzisiaj a niegdyś, jest zupełnie odmienne. W wiekach, kiedy wszystkie ważniejsze w Europie uniwersytety powstały, były one na usługach tych ludzi i władz, u których skupiała się cała wiedza wówczas, tj. na usługach kościoła i hierarchii katolickiej, zrazu też sami księża byli profesorami.

Tak też było i w Krakowie, a biskup krakowski był naczelną głową uniwersytetu.

W ciągu czasów musiał się zmienić ten stosunek z wielorakich przyczyn. Najpierw z zakładów hierarchicznych wyłączone zostały się zakłady dla celów państwowych, a następnie z rozwojem oświaty, nauki i z postępem pojęć o wolności sumienia i potrzebie wolności nauki uniwersyteta stały się areną, na której gruntowna nauka, nie kępowana żadnymi utylitarnymi względami, występowała w szranki z ciemnotą, i gdzie wolność myśli, wolność badania, wolność nauczania znalazły dla siebie właściwą sferę. To jest według dzisiejszych wymagań stanowisko, jakie godności uniwersytetów i ich celowi odpowiada.

Uniwersytet krakowski pozostawał aż do słynnej reformy, przeprowadzonej przez ks. Hugona Kołłątaja w średniowiecznych powiatach i zależności. Kołłątaj wyzwolił go, oddał katedry świeckim profesorom, fundusze wyzwolił z rąk hierarchii. W następnych latach przechodził uniwersytet kolejno nie od siebie zależne, dzieląc losy, jakie na cały naród spadły.

Dostawczy się pod rząd austriacki, który zabrał mu fundusze, został polityczną placówką, filją centralizmu i germanizowania, a epoka ta znalazła swój najjaśniejszy wyraz w adresie senatu w r. 1854 za wprowadzeniem języka niemieckiego jako wykładowego.

Walka o odzyskanie praw języka polskiego, walka zainicjowana przez młodzież wypadła równocześnie z walką całej prowincji i z walką w całym państwie o konstytucyjne wolności.

Przywrócono nareszcie język polski, a ustawy zasadnicze państwa powinny katedrom uniwersyteckim według ducha swego zapewniać wolność nauki.

Nie łatwo jest jednak pozbyć się długoletnich nawyków i odrzucić się z zakorzenionych wad, nie łatwo urzędnikom stać się obywatelami i apostołami światła.

Za rektorstwa dr. Dietla poczynił uniwersytet olbrzymie kroki naprzód, przywrócono instytucję docentów, daleko jednak do tego, żeby zakład stał się niezawisłym na stanowisku nauki, która bez wolności istnieć nie może. Szczególniej wydział prawny,

(rekrutowany jeszcze po części z lojalnych c. k. urzędników z epoki Bacha i Szmerlinga, bez względu na naukowe zasługi), jako najwięcej w paragrafowej rutynie zagrzęzły, nie przestał odznaczać się antyliberalnym duchem, który objawiał się oprócz w wykładach, także i w systematycznym utrudnianiu i niedopuszczaniu do katedry jako docentów ludzi młodszych, liberalnych, niezawisłych opinii, chociażby zdolności i dowody naukowe za nimi przemawiały.

Mimo to duch czasu nie przeszkodził, że i na wydziale prawnym, (który zresztą posiada i dobrych profesorów), odczuwał się z katedry czynnych względów. Zareklamował tę wolność dla swojej katedry dr. Girtler, profesor historii niemieckiego prawa z wykładem polskim.

Alfieri natychmiast zakrakały puszyczki, których światło podrażniło i wystąpiło w *Czasie* przeciwnych tendencji tego profesora, jakoby tenże przez nią nauce ujmę czynił.

Nie potrzeba udawać, że żarliwy ten pozór, ta niby obrona czystości nauki, jest to maska obłudna, pokrywająca właśnie tendencyjną wsteczność panującą jeszcze na niektórych katedrach. Odwołano się przystępnym do niezadowolonych słuchaczy.

Zaprzeczamy stanowczo tym twierdzeniom. Słuchacze 1 i 2 roku prawa, doręczyli nam pismo zaopatrzone swoimi podpisami bez różnicy wyznań, w którym wyrażają wdzięczność swoją dla dra Girtlera, za naukową wartość i użyteczność dla nich, jego wykładów. My zaś sami postaraliśmy się o dosłownie spisane wykłady jego i odczytaliśmy je, nie znaleźliśmy nic, co byłoby tendencyjnością, a znaleźliśmy tylko naukę, samodzielne badanie i własne zdanie profesora, które na katedrze objawiać ma prawo i obowiązek.

Rzecz ta nie małej jest wagi i dla tego podnieśliśmy ją na tym miejscu. Krakanie puszczyków wyszło z sfer reakcji, która nie traci zabójczego charakteru swego, czy to idzie o politykę, czy o naukę.

Jeżeli wpuszczone do Krakowa Jezuitów i wolno im u siebie urządzać dysputy publiczne, choćby o potrzebie palenia na stosie wolności — niechajże niemniej wolno będzie nauczycielowi z otwartą przybitką rozpręgać ciemności. Pewni jesteśmy, że wszyscy ludzie światli choćby odmiennych przekonań, jeżeli nie publicznie, to w sumieniu swoim podzielają wyrażone tu przez nas opinie, jako jedynie stanowisku uniwersytetu i stanowisku nauki odpowiednie.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. Wyciąg z protokołów 28 — 34 posiedzenia rady szkolnej krajowej.

I. Rada mianuje rzeczywistymi nauczycielami: dr. Daniela Ludkiewicza dla gimnazjum w Tarnopolu, a Michała Szewskiego dla wyższej szkoły realnej we Lwowie.

II. Rada mianuje Ignacego Jakubowicza prowizorycznym dyrektorem szkoły realnej w Śniatynie, a zastępcami nauczycielami: dr. Daniela Ludkiewicza dla gimnazjum w Tarnopolu, a Michała Szewskiego dla gimnazjum w Stanisławowie, Jana Pawła dla gimnazjum w Samborze, Józefa Flisa dla gimnazjum w Nowym Sączu, Łucjana Malinowskiego dla gimnazjum w Annym w Krakowie, Jędrzeja Jezierskiego i N. Czerneckiego dla gimnazjum w Nowym Sączu; Kazimierza Brücka, Emila Sawickiego, Henryka Janiszewskiego, dr. Alfreda Zgorskiego i Celestyna Hoszowskiego dla szkoły wyższej realnej we Lwowie; Wojciecha Wachlowskiego i Wiktora Doleżala dla gimnazjum w Jacku w Krakowie, Józefa Czerneckiego dla gimnazjum w Tarnowie, Józefa Senkiewicza dla gimnazjum w Wadowicach i Jana Czwartackiego na zastępcę nauczyciela dla gimnazjum w Drohobyczu.

III. Rada przenosi zastępcę nauczyciela Rudolfa Janowicza do gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, Koberweina do gimnazjum św. Anny w Krakowie, prof. Klemensa Merunowicza do gimnazjum św. Jacka w Krakowie.

IV. Rada mianuje nauczycieli dla szkół ludowych: Jana Kukućkę przy szkole żeńskiej w Białej, Skielskiego przy szkole głównej w Złoczowie, Jakóba Kippa przy szkole w Birczy, Józefa Krzanowskiego w Bieczu, Piotra Murzyna w Łucku, Józefa Ogórka w Dankowicach, Bazyla Kobrzyńskiego w Białohorze, Benedykta Kwista w Pututurach, Ignacego Czedzkiego nauczycielem przy szkole głównej w Bolesławcu, Franciszka Riegera przy szkole tryw. w Janowie, Władysława Grabowieckiego w Bukowcu, Juliana Leszczyńskiego w Bazarze, Wiktora Kostynka w Zawadzie, Karola Heskigo w Ciecinie, Józefa Andrzejowską dyrektorką nauczycielkę przy szkole żeńskiej w Komolcu, Jana Łaskiego przy szkole ludowej w Mszanie dolnej, Jana Janiszewskiego w Chocimierzu, Jana Jaworskiego dla szkoły paraf. w Kleparowie i Hołosku.

V. Rada zezwala na utworzenie działów równorzędnych w I klasie realnego gimnazjum w Brodach i w I klasie gimnazjum w Brzeżanach.

VI. Rada urządza etat nauczycieli realnego gimnazjum w Brodach, według ustawy z dnia 9 kwietnia b. r.

VII. Rada nadaje kandydatom nauczycielskim szkół niższych realnych, Józefowi Muszyńskiemu, Józefowi Krzeczowskiemu, Michałowi Sulekiewiczowi, Włodzimierzowi Prokumickiemu i Kazimierzowi Krókowskiemu stypendja pedagogiczne z funduszu państwowego.

VIII. Rada postanawia wydać okólnik do wszystkich dyrekcji szkół średnich, aby egzamina poprawcze odbywały się w obecności dyrektora, albo przez niego delegowanego drugiego nauczyciela.

IX. Rada wystosowuje w sprawie prowizorycznego zaprowadzenia seminarjów

nauczycielskich i okręgowych nadzorów szkolnych, swoje projekta ze sprawozdaniem do p. ministra.

X. W sprawie urzędowania stosunków szkoły żeńskiej s. Jana w Krakowie zarządziło potrzebne kroki. (1607 Red.)

XI. Rada zezwala na utworzenie pensjonatu żeńskiego: Marii Gołębiowskiej w Mielcu, Wandzie Dunin w Krakowie, Leokadii Czajkowskiej w Jasle, oraz zezwala na utworzenie wyższej szkoły żeńskiej w Stanisławowie pod dyktando Józefa Bodyskiego.

XII. Rada przyznaje prof. Stoegegowi pierwsze kwinkwennium od 1 października b. r., prof. Palmarnowi trzecie kwinkwennium od 1 września b. r., prof. Trzaskowskiemu trzecie kwinkwennium od 1go czerwca b. r.

XIII. Rada przyjmuje do wiadomości wybór ochmistrzyni p. Brück i nauczycielki pp. Majerberg i Borkiewiczowej przy prywatnej szkole żeńskiej w Tarnowie.

XIV. Rada mianuje księży Bazylianów w Buczaczu Juliana Świrniuka, Metodego Hrycaka i Juwenala Skaleckiego rzeczywistymi nauczycielami przy tutejszej szkole głównej.

XV. Rada przenosi w stan spoczynku Piotra Wańczyńskiego, nauczyciela przy szkole św. Anny we Lwowie.

XVI. Rada przyjmuje broszurę dra Janikowskiego p. t. „Wiadomości o ratowaniu osób otrutych, pokąsanych przez zwierzęta wściekłe itd.“ w poczet książek zaleanych nauczycielom wiejskim, kursom pedagogicznym i bibliotekom przy szkołach ludowych.

Wilno. [Stan rzeczy na Litwie w chwili obecnej — nowe żeńskie gimnazjum w Wilnie — kolejno żelazna z Witebska do Mohilewa — oryginalne żądania pastora z Inflant.]

Ultra moskiewska partja niezadowolona jest z tego, co się obecnie dzieje na Litwie; jak to można poznać z następującego ustępu *Mosk. Wied.*

„W zachodnich guberniach czynności rusyfikacyjno-reformatorskie są w stanie zupełnego upadku. Od niejakiego czasu nie ma najmniejszej wzmianki o użyciu jakichś istotnych, energicznych środków, w celu wyzwolenia kościoła katolickiego od wpływu polszczyzny, chociaż rząd, zdaje się, że podejmuje całą doniosłość tej kwestji ze względu na rusyfikację kraju i jego przyszłość. Kwestja włościańska w zupełnym zawieszeniu; oprócz kilku egzekucji na Wołyniu i broszury pana Ślawutskiego: „O pastwiskach“, więcej nie nowego nie słychać.

Nawet zaniedbano te sprawy, które nigdy nie wywoływały najmniejszej różnicy w zapamiętaniach i opiniach społeczeństwa rosyjskiego, jak np. utrzymywanie w należytym porządku cerkwi prawosławnych. Każdy Rosjanin na to się zgadzał, że niepodobna, aby świątynie prawosławne były raczej podobne do chlewoz nakrytych słomą, aniżeli do miejsc przeznaczonych na modlitwę dla wyznawców kościoła panującego. Cerkwie są w tak opłakany stan, że zaledwie można je odróżnić po świącących się nad dachem krzyżu, a jednak budowanie nowych cerkwi, lub odnawianie starych, odroczone na czas nieograniczony. Oprócz tego ukazem z dnia 28 kwietnia r. b. nakazano zmniejszyć liczbę parafji prawosławnych.

Dnia 30 października odbyła się w Wilnie uroczystość otwarcia nowego żeńskiego gimnazjum w gmachu b. instytutu szlacheckiego.

Według *Mohilewskich Gub. Wiadomości* wkrótce mają się rozpocząć prace około budowy kolei z Witebska do Mohilewa.

Od jednego z pastorów inflanckich przy-

szła dosyć oryginalna prośba do wileńskiego generał-gubernatora, mianowanego obecnie naczelnikiem wojsk konsystujących w nadbałtyckich prowincjach. W chwili, kiedy odbywano przegląd wojska w jednym z miasteczek inflanckich, miejscowemu pastrowi podobało się przejechać przed samym frontem kolumny wojska. Na niesześć uderzono w bębny, koń się postraszył i pastor owal nie spadł z konia. Otóż, żeby nadal nie narazić się na niebezpieczeństwo, podał prośbę, w której stanowczo domaga się, aby zabroniono żołnierzom bębnić, kiedy on będzie jeździł po mieście. Moskale są nadzwyczaj obrażeni podobnym zachowaniem pastora niemieckiego, albowiem widzą w tym skutki zwycięstw pruskich.

Wiedeń. [Rajchsrat — stan rzeczy.]

Po pierwszym posiedzeniu rajchsratu zastawiają się dzienniki o ile położenie się zmieniło i jakie są widoki. *Tys. Pr.* mówi: „Wiernokonstytucyjni rozporządzają większością izby, ale ona sama przez się nie rozstrzyga o zdolności do uchwały. Jest to tem ważniejsze, że przeciwstawom zbyt ostrym stronnictwa stawia zapory. Uznaje, że wiernokonstytucyjni tylko tak długo mają w rękę rozstrzygnięcia, jak długo i inne stronnictwa z nimi trzymają — musi przekonać ich o potrzebie zapewnienia sobie zdolności do uchwały przez połączenie się grup, których żądania ram konstytucyjnie nie przekraczają.... Mówimy tu o koalicyi z Polakami — przez co i zdolność do uchwały i pozostanie innych grup w rajchsracie byłoby zapewnioną. Wiadomo, że adwokaci kompromisu z Polakami przeciw istocie żądania nasze odrzucają. Dalej mówi *Tys. Pr.*: „Nie wiemy, czy stan rzeczy ma się zmienić, ale na p. Petrina znać niepokój. Między nami a pp. Tschabuschnigg, Streymayr, Hologethan zdaje się być wielkie napięcie. Nie jest nieprawdopodobnem ustąpienie jego przed adresem rozprawy“....

Pr. donosi: Sprawozdawca komisji adresowej izby panów hr. A. Auersperg, wykończył już projekt adresu. Izba panów podejmie rozprawę adresem o kilka dni przed izbą posłów. Ponieważ adres izby panów będzie wotum niezauważenia dla gabinetu, dla tego oczekują w sferach parlamentarnych w tym czasie rozstrzygnięcia o przesileniu. W takim razie rozprawa izby posłów byłaby krótka i może jeszcze delegacja w oznaczonym czasie by się zebrała“.

Praga. [Wybory.] Z ostatnich wyborów obie strony są zadowolone, Czesi zwyciężycielami mają rozsądne do tego powody, bo mimo wszelkich intryg, mimo lichych ordynacji wyborczych, przeprowadziła większą liczbę swych posłów, a nawet w tak zwanym niemieckim mieście Pradze przeszedł tylko jeden kandydat niemiecki. Niemcy ogółem przeprowadzili 17 kandydatów, z których czterech przypada na izbę handlową. Do tego dodać trzeba 7mii wiernokonstytucyjnych z większych posiadłości, zadowolonych z wyborów losowania, a bieżniemi mieli ogółem 24 niemieckich posłów, którzy wstąpią do rady państwa. Ponieważ zaś w sejmie z kurji wiedeńskiej i miejskiej, jakoteż z izb handlowych wybierali Niemcy 28 posłów do rady państwa, odrzuciwszy więc kurje większych posiadłości mają Niemcy o 11 deputowanych mniej niż dawniej, a że się cieszą i z tego to tylko dowodem, że nawet tak lichy rezultat jeszcze uważają za bardzo szczęśliwy dla siebie. A mimo to w Wiedniu ludzkie nadzieje majoryzowania narodu czeskiego, nie dziwny się jednak, że oczy gru-

dniowych liberałów zwracają się w kierunku Prus, bo sami nie dadzą sobie rady z zwartą falangą ludu czeskiego.

Rosja.

[Demonstracja w Rewlu na korzyść Prus — równouprawnienie kobiet.]

Kiedy w Rewlu otrzymano wiadomość o kapitulacji Metz, radość Niemców była nie do opisania. Rewel tak uroczyście obchodził triumf broni niemieckiej, jak gdyby w armii oblegającej Metz, miał swoich własnych synów. Tymu ludu z muzyką i śpiewem przeciągało po ulicach; krzycząc *hoch* ile się starczyło, a *Wacht am Rhein* odpiewano raz kilkanaście. Pruskie i niemieckie chorągwie dumnie powiewały z baszt tego starożytnego grodu. Korespondent *Mosk. Wied.* opisując szczegółowo powyższe manifestacje, kończy temi słowy: „myślny (t. j. Rosjanin) zamieszkały w Rewlu) je przeżył, jako ostrzeżenie, że czas nam wybierać się w drogę“.

Golos powiada, że wkrótce wyjdzie rozporządzenie sądu okręgowego Petersb., na mocy którego dozwolono będzie kobietom pełnić obowiązki notariuszów.

Włochy.

Florencja 6 listopada.

[Reformy — kandydatura hiszpańska — zyski Włoch z klęsk Francji.] Wyjechał do Turynu Gadda, minister robót publicznych, aby wraz z swymi kolegami: Lanza, prezesem gabinetu i ministrem spraw wewn. i Sella, ministrem finansów konferować z królem w celu rozwiązania wielu bieżących kwestji, a mianowicie: 1) zwolnienie parlamentu po uskutecznieniu nowych wyborów w całym państwie włoskiem, 2) gwarancje dla papieża, 3) reforma ministerstwa oświecenia, 4) niektóre nowe postanowienia i reformy w prowincjach rzymskich, 5) wjazd króla do Rzymu.

Z poprzednich moich korespondencji znać już stan kwestji rozbiórki się mających na seji u króla w Turynie, dla tego nie zastanawiam się nad niemi, gdyż żadnej nie uległy one zmianie. Co się zaś tyczy reformy ministerstwa oświaty, to takowa na tem zależeć będzie, że do ministerstwa tego były przyłączone wszystkie sprawy dotyczące sztuk pięknych, że dlatego w nim będzie utworzony nowy wydział, a ministerstwo nosić nadal będzie tytuł: ministerstwo oświaty i sztuk pięknych. Reforma ta jest konieczną dzisiaj po zajęciu prowincji rzymskich, gdzie tak *con amore* uprawiano sztuki piękne i zajmowano się ruinami i wykopaliskami starożytnymi.

Skutkiem pomysłu obrotu kandydatury księcia Amadeusza, rząd hiszpański udekorował wielu Włochów orderem Izabeli Katoickiej. Tak order ten otrzymali: Giacomelli, radca namiestnictwa rzymskiego; Bennati, główny dyrektor ministerstwa finansów; Bertani, partykularny sekretarz Selli i Turconi, dyrektor cła. Jak się pokazuje, wszyscy ci panowie byli udekorowani z poręki swego przyjaciela — pana Selli, ministra finansów zwolnionego hiszpańską kandydaturą.

Od 5 b. m. zaczęła się rozpisywanie powołań przed dwoma miesiącami rezerw z kategorii 1839, 1840, 1841 i 1842, skutkiem zmobilizowania znacznej części armji włoskiej. Rozpuszczenie do domów nie nastąpi odrazu, ale powoli i to drobniemi partjami. Również w Spezji i Neapolu mają być rozbrojone niektóre fregaty pancerne przed kilkoma miesiącami postawione na stopie wojennej.

Przegląd muzyczny.

WŁADYSŁAW ŻELEŃSKI.

W roku zeszłym w jesieni wykonała w Krakowie orkiestra wojskowa uświetnione koncertowe kompozycje Władysława Żeleńskiego pod tegoż kierunkiem.

Kompozycja ta zrobiła niezwykle wrażenie, uderzała umiejętną i wytworną instrumentacją, doskonałą harmonją i fantazją utrzymaną w należytych granicach, jednym słowem odznaczała się zaletami, których brak wielu naszym młodym kompozytorom; a jakkolwiek ścisła krytyka zarzucałaby tu i ówdzie pewne niedostatk, a przedewszystkiem zbyt subtelne wykończenie pojedynczych ustępów, naśladujące w tym względzie klasyków, których wziął autor za wzór, to przecież kompozycja ta jest dowodem niespożytego talentu autora, jak również doskonałej znajomości nauki kompozycji i instrumentacji.

Uwertura ta nie jest pierwszym dziełem Władysława Żeleńskiego, napisał on przedtem kilkanaście mniejszych utworów, z których kilka policyjnie można do pierwszych kompozycji.

Władysław Żeleński kształcił się początkowo w nauce harmonji i kompozycji, jak również w grze na fortepianie w Krakowie, a mianowicie pod kierunkiem s. p. Franciszka Mireckiego i s. p. Geraszka; ostatniemu zawdzięcza głównie, iż obznajmił go wczesnie z utworami klasycznymi i zwrócił uwagę na ich prostotę a zarazem na bogactwo fantazji w nich.

Zamiłowanie w klasycznych kompozytorach przebiega się zaraz w pierwszych utworach Władysława Żeleńskiego, z których dwa, a mianowicie: uwertura na orkiestrę i psalm *in exitu Israel* wykonane były na popisach szkoły muzycznej w Krakowie w r. 1857 i 1858.

Kompozycje powyższe, jak również dwa kwarteta smyczkowe niewydane i sonata na fortepian wydane w r. 1859 zwróciły uwagę Geraszka i Mireckiego, a jakkolwiek wiek nie odznacza się one potężną fantazją, widać w nich jednak przejęcie się i zrozumienie ducha kompozycji klasycznej, jak również dążność zbliżenia się kiedyś do ideału, jakim byli dla młodego kompozytora mistrze niemieccy i starożytności, z którymi obznajmił go gruntywnie s. p. Mirecki.

Kierunek s. p. Franciszka Mireckiego wpłynął z jednej strony bardzo zbawicznie na rozwój talentu naszego kompozytora — Mirecki obznajmił go z zasadami

nauki harmonji i kompozycji, przyzwyczaił do czystego i sumiennego prowadzenia głosów, wzbudził zamiłowanie do klasyków staro-włoskich, do tych nieocenionych wzorów czystości w kompozycji, co się tyczy jednak rozwoju samodzielnego ducha twórczego, wpłynął kierunek Mireckiego mniej dobrze.

S. p. Franciszek Mirecki miał pomimo wielkich zalet doskonałego nauczyciela i niezaprzeczonych zasług na polu muzyki, pewne uprzedzenia, które na ucznia o tyle też wpływały, o ile tenże później pracować musiał, aby się od nich uwolnić.

Mirecki potępiał wszystko, co należało do nowszej szkoły romantycznej, nie obznajmił z nią przeto już z zasady ucznia; Beethoven uważany był za autora dzwaczego, którego wystrzegać się potrzeba. Szuman potępiony był z nazwy (Szopinem) Nic dziwnego, że uczeń przyzwyczaił się lekceważyć wszystko co nowe, zapominając a raczej nie wiedząc, że nowszej szkole romantycznej należy się zastrzega podniesienia do szczytu pieśni do śpiewu i bez słów.

Dodać do tego należy, że s. p. Mirecki miał zwyczaj wprowadzać ucznia zbyt wczesnie w formy najobszerniejszej muzyki, bez dokładnego objaśnienia go z zasadami periodu najprostszego, a łatwo pojmijmy, dlaczego i nasz młody kompozytor popadł zrazu w pewne błę-

dy, które przebijają się w jego pierwszych kompozycjach.

Z końcem 1859 r. opuścił Władysław Żeleński Kraków i udał się do Pragi dla ukończenia studiów uniwersyteckich i dalszego kształcenia się w muzyce.

Był wówczas w Pradze znakomity muzyk Krejczy, obecnie dyrektor tamtejszego konserwatorium.

Krejczy podjął się dalszego kształcenia Władysława Żeleńskiego. Zaraz w początkach zwrócił uwagę jego na piękności nowszej szkoły i wpłynął przezwyciężać, iż tenże zaczął bliżej studiować formę muzyki, zaczynając od pieśni.

Pod jego kierunkiem przyszedł Władysław Z. wkrótce do poznania własnych sił, poznał on — jak to sam powiada — ile mu brakowało dotąd swobody w kompozycyjach poprzednich, jak mało indywidualności w nich rozwijał i jak jedynie starał się naśladować autorów, których wziął za wzór.

Początkujący kompozytorowie wpadają zazwyczaj na dwie mylne drogi. Jedni wierzą zbyt mocno intuicji swej fantazji, czują się wyższymi nad wszelkie formy, a myśl stania się oryginalnym uświeca wszelkie błędy i usterki przeciwko zasadom ogólnie przyjętym, drugim imponuje nauka i forma tak dalece, że boją się wystąpić z własnym pomysłem; zdaje im się, że dosyć jest w drożyć się w przepi-

sane granice, starać się wprowadzić i zastosować formy tym lub owym sposobem, a można zostać kompozytorem. I jedni i drudzy błądzą w skutek mylnego kierunku, pierwsi brakiem znajomości form, drudzy poznaniem ich jednostronnem.

Do rzędu ostatnich należał Władysław Z. przybywszy do Pragi. Dla niego ograniczały się świat muzyczny wówczas kilkoma starymi klasykami, którym sprostac było jego ideałem.

Krejczy otworzył mu nowy świat, wprowadził go do swobodniejszego poruszania się w obrębie form i pociągnął tym sposobem samodzielną fantazję do działania.

To też wkrótce napisał Wł. Z. trzy pieśni, które wyszły w Warszawie, a jakkolwiek są to raczej pierwsze próby na polu [pieśni], jakkolwiek forma w nich słaba i błędy w układaniu perfródów, ciężkość harmonji w akompaniamencie i nieznanostwo w prowadzeniu śpiewu psują całość, to przecież niebrak tam inspiracji i pięknych ustępów, szczególniej w drugiej pieśni do słów Mickiewicza: „w Lmionku J. B.“

Wkrótce potem pojawiło się pięć pieśni do słów z królowskiego repertorium. Kolekcja ta jest może najpiękniejszą z dotychczasowych kompozycji Wł. Z. i świadczy o niespożytym talencie tegoż, jak również gruntownej znajomości

wszystkiego co wchodzi w skład nauki o kompozycji. Dwie z tych pieśni a mianowicie „Kukułka“ i „Skowronek“ odznaczają się żywym kolorytem i prostotą, co tym więcej w nich uderza, że kompozycje naszych czasów są zwykle chaotyczne i pretensjonalne.

Nawet Rubinstein, jeden z lepszych obecnie kompozytorów na polu pieśni, nie jest wolny od pretensjonalności, a nie wspominamy tu już o zastępkach tegoż kompozytorów niemieckich, na których czele stoi Wagner, a dla których tem świętější jest kompozycja, im mniej się zrozumiały.

Pieśń pod tytułem „Róża“ jest może najlepszą częścią w powyższej kolekcji pod względem pomysłu i układu, za to dwie pieśni „Opuszczona“ i „Wianek“ odznaczają się tak dramatycznością jak prostotą.

Pragkie dzienniki jakoto: *Narodni Listi*, *Bohemia* i *Prager Abendpost* odzywały się bardzo pochlebnie o tej kompozycji. U nas zyskały te pieśni wielkie wzięcie, zwłaszcza „Kukułka“ i „Skowronek“, które powszechnie znane są w naszym muzycznym świecie.

(Dokończenie nastąpi).

Z tego należy wnosić, iż mimo wysiłku stolicy, pomimo agitacji partii katolickiej w całym świecie, mimo przywrócenia legitymizmu francuskiej, gabinet florencki spodziewa się pomyślnego rozwiązania kwestii rzymskiej i ukończenia programu jednoci narodowej ofiarom i nieszczęściom innych. Lecz nietylko politycznie wiele zyskały Włochy na niepowodzeniach francuskiej, ale także i pod względem finansowym i tak: marynarka włoska skutkiem tego, że rząd francuski nie wspiera *messagerie imperiale* i że takowa zaniechała swój żegluga na wschodzie, obsługuje teraz porty Lewantu, ujęła w swe ręce całą komunikację, tak że skutkiem obłożenia Paryża już po raz trzeci cała korespondencja angielsko-indyjska extraugiem przebiegała przez całe Włochy aż do Brindisi, a ztąd na okęcie włoskim dostała się do Aleksandrii. Włosi mają nadzieję, że ponieważ droga na Brindisi jest o 27 godzin krótsza, aniżeli droga na Marsylję, że i po wojnie Anglia wyłącznie będzie się posługiwała ich kolejami i że tym sposobem miliony funtów sterlingów pójdzie do ich kieszeni — tem bardziej, że po przebiegu tunelu w górę św. Gotarda, komunikacja między Lugdunem a Aleksandrią przez św. Gotarda i Brindisi będzie krótsza o 1/3 aniżeli tażsama droga na Marsylję.

Nie dziw więc, że Włosi z jednej strony chcą mieć Prusy po swej stronie w rozwiązaniu kwestii rzymskiej i w przeprowadzeniu rychłych kolei żelaznej przez św. Gotarda, na którą Prusy obiecały dać 20 milionów — całkiem z zimną krwią patrzą się na zapasy Francuzów i że więż ochotników Garibaldeggo, gdy ci ruszą się z miejsca. Tak już nietylko Garrybaldeggo nie mogą się przeprowadzić przez Suze i Mont-Cenis, ale także drogą morską, wsiadając na okręt czy to w Genui, czy w Livorno, nie mogą się dostać do Francji, bo żandarm lub policjant trzyma ich za kółkami. Ostatnimi dniami wielu przyszedłoby garybaldeggo w Genui i Livorno.

Rapperswył 29 października.

UROCZYSTOŚĆ

otwarcia muzeum historyczno-polskiego w Rapperswyłu.

Wiadomo z odczuwanych, że otwarcie tego znakomitego zakładu w jesieni miało się odbyć wobec delegacji z różnych krajów. — Uroczystość ta międzynarodowa została odroczone z powodu wojny i zastąpiona przez obchód w mniejszych rozmiarach.

Dnia 23 października o godzinie pierwszej przybyło z Zurychu do Rapperswyłu przeszło 200 zaproszonych na statku ozdobnie przybranych, przeznaczonych dla gości, na którym powiewała flaga polska. Koło wspaniałych chragw, ofiarowanych przez damy galicyjskie, znajdowało się na pokładzie przeszło stu Polaków z różnych dzielnic kraju; pomiędzy nimi uczniowie szkoły politechnicznej Zurychu i emigranci przybyli z kilku kantonów. Towarzystwo Kościuszki w Saint-Gallen było reprezentowane przez liczną delegację, do której kilku Szwajcarów się przyłączyło. W gronie przybyłych znajdowali się delegowani towarzyszt uczonych, profesorowie i starszyzna krajowa. Flaga i chorągiew polska słutowane były uroczystości kilkokrotnie strażami, a przybyli goście powitani przez członków komitetu organizacyjnego, złożonego z Władysława hr. Platara i władz miejskich, z których każdy miał kaskard polską. Liczne zebrani udali się przy odgłosie muzyki do hotelu „Pod łabędziem”, gdzie w wspaniałej sali, ozdobionej herbami wszystkich państw (z wyjątkiem Rosji), odbyło się uroczyste posiedzenie otwarcia muzeum.

Hr. Plater, jako przewodniczący, przemówił pierwszy w tych słowach:

„Szanowni panowie!

„Pośród zamętu europejskiego, w bliskości olbrzymiej walki i krwi potoków, nad którymi jeży ludzkość, możemy się cieszyć z sposobności, jaką mamy, zebrania się w celu oświaty i wolności. Cześć helweckiej oazie, która daje schronienie pracownikom idei, szukającym w przyszłości trwałych węzłów dla ludów, aby je zabezpieczyć od głębszej krwi i zła, i zapewnić swobodne używanie dobrodziejstw wynikających z prawa przodującego siły.

„Temu dni kilka, to jest 16 bm., była 53 rocznica śmierci wielkiego męża, zmarłego w Solurze. Nie możemy godnie uczcić tej wielkopomnej pamięci, jak fundując w Szwajcarii wielki i piękny zakład poświęcony Polsce, której on poświęcił całe życie.

„Bierzemy dziś udział, panowie, w znakomitym obchodzie żywności dwudziestomilionowego narodu, w pełni życia wraconego do grobu. Sto lat prawie upłynęło od dokonania jednej z największych zbrodni, od haniebnego pierwszego podziału Polski; sto lat męczotnictwa, niewymownych boleści, ofiar i ruin. Barbarzyństwo w dziesiętnym wieku gwałcił bezkarnie wszelką wolność, a nawet i sumienia; wytopia narodowość, przesłania język, rzuca się na ognisko domowe, i usiłując zniszczyć wszystko, pustoszy i dręczy nieszczęśliwych mieszkańców.

„Jednakże wśród tych zwalisk jest jeszcze coś takiego, na co monogizm dzisiejszy targnąć się nie może; jestto jenuis niespożyty narodu, jego byt moralny, jego gorąca miłość ojczyzny! Polska ciemniejsza, dziesiątkowana, daje dziś też świadectwo. Ogołaćca systematycznie przez Moskwę ze swych muzeów, bibliotek, pamiętek historycznych, bez rekompensacji, przesyła je do Rosji, rzuca się na ognisko domowe, i usiłując zniszczyć wszystko, pustoszy i dręczy nieszczęśliwych mieszkańców.

„Jednakże wśród tych zwalisk jest jeszcze coś takiego, na co monogizm dzisiejszy targnąć się nie może; jestto jenuis niespożyty narodu, jego byt moralny, jego gorąca miłość ojczyzny! Polska ciemniejsza, dziesiątkowana, daje dziś też świadectwo. Ogołaćca systematycznie przez Moskwę ze swych muzeów, bibliotek, pamiętek historycznych, bez rekompensacji, przesyła je do Rosji, rzuca się na ognisko domowe, i usiłując zniszczyć wszystko, pustoszy i dręczy nieszczęśliwych mieszkańców.

„Zbiory muzeum już są godne uwagi; znaj-

dziecie tam, panowie, adres podpisany przez 100,000 Anglików do narodu polskiego i dwie chorągiewy dołączone z napisem „Wyratować, nadzieja, Polska nie zginęła!”

„Pomiędzy pamiątkami historycznymi znajduje się puhar, ofiarowany przez miasto Gdańsk królowi Sobieskiemu — walecznemu obrońcy chrześcijaństwa i cywilizacji. Dalej dokumenta dotyczące legionów polskich we Włoszech i San-Domingo, autografy Kościuszki, jego testament, akt usamowolnienia jego włościan, kopia ważniejszych papierów znalezionych po jego śmierci. Jedno z najlepszych popiersi Kościuszki z roku 1800 zdobi nasze muzeum. Posiada ono także biust Mickiewicza, roboty Dawida.

(C. d. n.)

Kronika potoczna i rozmaitości.

Postęp. — W sobotę o 8 wieczór koncert amatorski.

Muzyk Stanisław Duniecki i malarz Karol Młodnicki, otrzymali w tym roku stypendja z ministerstwa oświecenia.

Wolność druku cenimy bardzo wysoko, bo należy ona do sfery wolności i publicznej i osobistej, ale właśnie, chcąc ją zachować nieskalaną, potrzeba pilnować, by pod jej osłonę nie uciekały się zawiści prywatne, namiętności osobiste i różne inne wpływy. Wyrok wczorajszego sądu przysięgłych w Krakowie, posłuży na przestrożę nadal. Powtarzamy te słowa *Caeu* i piszemy się na nie w zupełności, a to tem bardziej, że te nadużycia wolności druku i nam się już dały we znaki. Sądy przysięgłych mogą wyrokami swoimi wpłynąć na podniesienie się moralności i przyzwyczajenie publicznego.

Posiedzenie miejscowego oddziału nauk moralnych tow. naukowego odbyło się wczoraj. Przystąpiono najprzód do wyboru komitetu tego oddziału, który pozostał w tym samym składzie jak w roku zeszłym; mianowicie obrany został prezydujący rektor Dr. J. Kremer, delegowanym (zastępcą prezesa) prof. Dunajewski, sekretarzem prof. Bojarski. Prezydujący rektor Kremer przedstawił następnie zgromadzeniu dwóch nowych członków tow. naukowego z tego oddziału; poczem kan. Sosnowski członek tow. naukowego czytał dalszy ciąg swojej rozprawy o „dłomaczeniach Biblii,” a w dyskusjach nad tym przedmiotem odzywali się prof. Heizman i prof. Suchecki.

Od kilku dni, a szczególnie dzisiaj, mamy czas tak piękny, jak w listopadzie bezwzględnie bardzo rzadko się zdarza.

Pocztą w Krakowie. — Naczelnik telegrafu odesłał, naczelnik pocztą ma odesłać. Wstrzymujemy się od nekrologii, ale wypowiadamy nadzieję, że administracja pocztą niemając obecnie innych uwzględnień, prętnie się interesem służby i dogodności publiczności, i odpowiedniej lokal na pomieszczenie urzędu pocztowego wynajdzie, porucząc jej sprawę nie ożwiokowi interesowanemu lecz izbie handlowej za współdziałaniem z c. k. starostwem i gminą, by publiczność nie była narażona na mitrę czasu przez ciasnotę w biurach oraz niedostateczną ilość urzędników i służby, urzędnicy zaś przez ciasnotę w biurach, nawet i przeciążenie w pracy, nie byli narażeni na straty i niebezpieczeństwa, a w skutek ciemności i wilgoci w niektórych lochach na utratę zdrowia i wzroku.

Wzywamy wszystkich lekarzy na świadectwo czy kancelarja w której obecnie listy pieniężne i pozytywki wartościowe wydają, nie sprzeciwia się wszelkim wymaganiom w sanitarnym względzie, i że ten lokal nawet dla bydła jest nie odpowiednim tem bardziej dla ludzi, którzy 10 do 12 godzin dziennie manipulują pieniężną ich trudnością? Reszta kancelarii niemieckiej przedstawia dużo do życzenia, a zamiar przerobienia dwu piwniczek na biura wcale potrzebie nie odpowie.

Potrzeba bowiem zupełnie nowego biura i nowych urzędników do oddawania przekazów wyżej 100 złr., oraz uregulowania godzin co do przyjmowania i wypłaty przekazów niżej 100 złr. nie podlegających kasowej kontroli, i żeby to biuro przez południe było otwarte.

Przypominamy tu wypowiedziane w nr. 80 *Kraju* zdanie, gdyż liczymy na to, że nowy naczelnik potrafi wymogom czasu i służby odpowiedzieć, nie taimy jednak potrzeby, w razie przeniesienia głównego urzędu w obręb miasta, utworzenia filjalnego urzędu na Kazimierzu, oraz pomnożenia skrynek listowych w mieście szczególnie na Kleparzu, gdzie dotąd ani jednej nie ma. W skrynkach była listów tak pełno, że je palcami wyciągać można.

Zamieszczamy tu jeszcze następujące pismo — na czym w tej sprawie zamykamy polemikę — nieopatrzoną po ostatnim oświadczeniu p. K. i dra N.

„W nr. 231 *Kraju* ostrzegaliśmy dr. Nowakowskiego przed skutkami, jakie dzisiejsze konstancytynowicza wywiera, co po dziennikach znowa wywołało polemikę. Zapytany, jak się na to zapatrzyć sprawę, oświadczyliśmy wraz z nauczycielami p. Prezentkiewiczem i p. Zajacem, iż w tym względzie stoimy zupełnie po stronie dra Nowakowskiego. To oświadczenie nasze, umieszczone w nr. 245 *Kraju* spowodowało p. Wł. Sabowskiego do nazwania nas „opozycją wadowicką przeciw metodzie p. Konstancytynowicza, opozycją ruczą przeciwko nowej myśli, walka ludzi, którzy uczą starym systemem, przeciwko nowej nauce...”

W odpowiedzi na to zarzuty przytaczam co następuje: „Przy pierwszym zetknięciu się z p. Konstancytynowiczem w Wadowicach oświadczyłem mu, iż wraz z nauczycielami tutejszej szkoły głównej żyję sobie z poznać się z jego metodą, i że jeden z nauczycieli pryncypnie chętnie obowizki substytutu w miejscu. Pan K. atoli odrzekł mi na to, że metoda jego jest jego własnością, dalej zaś, że na substytutów zostawia tylko stałych mieszkańców w gminie, a więc nie nauczycieli, którzy miejsce pobytu często zmieniają.”

Fakt powyższy dowodzi, że wystąpienie „opozycji wadowickiej” nie przeciw metodzie było skierowane. Owsem p. K., który ogłasza się wynalazcą nowej metody, przyjmuje subwencja z funduszów krajowych na rozpowszechnienie tejże, a tai się i nie ukrywa w obec nauczycieli szkół ludowych, winienby usprawiedliwić się ze swego postępowania.

„Opozycja wadowicka” wystąpiła głównie przeciw skutkom, jakie odczuwa p. K. do gmin wiejskich między ludem sprawiła; odczuwa, co treścią swą, chociaż w tak poważnej sprawie, żywo przypominając ogłoszoną wynalazcy metody, — ową cudowną maść na porost włosów, — jako też przeciw wyborowi substytutów, rekrutowanych z ludzi od kopyta, cepów, pazenia bydła i gdzie się trafi; którzy wkrótce

wykierowani na „nauczycieli szkół dla dorosłych,” zaniedbują poprzednie czynności swe ze szkółą własną i ogółu. Zdanie to oparte na doświadczeniach nie sami tylko nauczyciele podziela.

W końcu nadmieniam nam wypada, iż nie przypominamy sobie, byśmy kiedykolwiek w obec p. Władysława Sabowskiego z naszą metodą czytania popisywali się; jakże więc może potępiać nasz sposób uczenia, zowiąc nas ludźmi, którzy uczą starym systemem i t. d. Szczerze mówiąc, osoby kompetentne, mają korzystniejsze o pracy naszej wyobrażenie.

Wadowice, dnia 6 listopada 1870 r.

Fr. Dbałowski, dyr. szkoły gł.

Fr. Presentkiewicz, nauczyciel.

Fr. Zajac, nauczyciel.

Bochnia, 8 listopada. — Dnia 6 b. m. miał prof. Lenartowicz odczyt o Kazimierzu Wł. z okazji 500-letniej rocznicy śmierci tego króla. Sala stosunkowo do obszerności była bardzo licznie zapelniona. Odczyt był wielce zajmującym, jednakowoż nie nosił cechy popularności. Przy zakończeniu wspomnianego prelegenta, iż przedewszystkiem mieszkańcy Bochni powinni się poczuwać do wdzięczności za dobrodziejstwa, ktorými ten król to miasto pomiędzy wielu innemi najszczędliwiej obdarzył. A że rada miejska powzięła myśl wystawienia na rynku pomnika temuż królowi, mieszkańcy powinni pospieszać z możliwymi datkami, aby przyjąć w pomoc do urzeczywistnienia tego projektu.

W Nowym Sączu powstał dnia 5 b. m. o godz. 5 z rana pożar w stajni p. Aleksandra N., przy ulicy Farniej. Spłonęło 4 domy; assekuracyjna szkoda wynosi 6000 złr.

(L.) Lwów, 8 listopada. — Minioną sobotę, jako w rocznicę śmierci Kazimierza W., odbył się publiczny odczyt w sali izby adwokatów. Dr. Piętaś odczytał pracę znaną z nazwy „pamiętniki s. p. prof. Zborowskiego o Kazimierzu Wł.”, która jaknajlepiej zrobia wrażenie na licznem audytorjum; tembardziej zaś zdziwili się wszyscy, gdy obecny na odczycie prof. Burzyński zażądał głosu po prelegencie i zabrawszy głos jał krytykować właśnie co odczytaną pracę, wykazując między innemi jak niesłuszny jest, że rocznicę śmierci Kazimierza nie obchodzi Kraków lecz Lwów. Po p. Burzyńskim nikt więcej głosu nie zabierał, niechając obchodu solennego przemienić w dysputę.

We Lwowie grano w tych dniach „Don Karlosa” Szyllera; wystawa jak na Lwów miała być świetna, ale gra bardzo licha — czemu się zupełnie nie dziwimy.

Kurjerka teatralna lwowskiego nr. 1, który mamy w rękach, pokazuje widocznie, że p. Miłazewski potępiony i opuszczony przez dzienniki lwowskie, zamyslił tanim kosztem utworzyć sobie organ. Polemika zatem (niby humorystyczna) zajmuje większą część tego świtka, który mógłby być daleko użyteczniejszy i ciekawszy, gdyby zawierał wiadomości teatralne z różnych scen europejskich. Boć przecie tego co o widowiskach w Warszawie przedrukowano z *Dziennika Warszawskiego*, nie można uważać za dostateczne. Na czwartęj stronicznej znajduje się afisz widowiska w tym dniu danego, a personal teatralny na nim wpisany, z wyjątkiem najmniej dwóch osób, przekonywa nas, jak próżne są usiłowania p. Miłazewskiego, aby wzmóc w publiczności, że ma dobry teatr. Tu i *Kurjer* nie pomoże.

Nowa ochronka. — W Sobotę 5 b. m. o godzinie 10 przed południem poświęcił wfary katedralny ks. Puszet dom we Lwowie pod l. 914/1, nabyty przez towarzystwo ochronek małych dzieci celem umieszczenia w nim czwartęj ochronki. Uroczystość ta odbyła się w obecności zastępcy dyrektora p. dra. Tarnowieckiego i członków wydziału przewiel. kanoników Szeligowskiego i Szwedzińskiego, tudzież p. Zygmunta Żółkiewskiego. Kilkaścioro dzieci już w dzień otwarcia tej ochronki przybyłych, z mistyrią swoją odmówić pacierze, wzywając Boga o błogosławieństwo dla tego dobroczynnego Zakładu.

P. Modrzewska ma się znacznie lepiej, chociaż nie tak jeszcze prędko spodziewają się jej powrotu na scenę.

Nowy balet p. t. „Figue szatana” z muzyką Moniuszki i A. Münchheimera, ma być wystawiony na scenie warszawskiej.

Warszawska wystawa sztuk pięknych w nowym lokalu była codziennie przez tysiące osób zwiedzana.

W Poznaniu na dziesiąt t. t. 10 b. m. zapowiedzianą jest pierwsza walne zebranie akcjonariuszów banku rolniczo-przemysłowego „Kwilek, Potocki i Sp.”, na którym obędzie się ostateczne ukonstytuowanie banku przez wybór rady nadzorczej.

W Środzie, w ks. Poznańskim obrano kandydatami na krzesła poselskie do sejmiku pruskiego pp. T. Chłapowskiego, dra Z. Szuldrzyńskiego, W. Wierzbickiego, K. Kantaka, J. Bukowieckiego i K. Szczanieckiego; do sejmiku zaś rzeszy północno-niemieckiej pp. M. hr. Kwileckiego, T. Radońskiego, Z. hr. Grudzińskiego, A. hr. Platara, H. Krzyżanowskiego i Kantaka.

W Winie otwartą została szkoła żeńska o sześciu klasach — naturalnie mówią w niej po rosyjsku.

Roboty około kolei żelaznej łączącej Brześć lwowski z Krolewem znacznie już postąpiły.

Ferdinand Lichtenstern, kasjer kolei siedmiogrodzkiej, zbiedz dnia 1 b. m., sprzeniewierzyszy się na 18,400 złr.

Abi dać pojęcie, do jak olbrzymich rozmiarów dochodził rozwój epidemii cholery, p. Andrejew przytacza w *Głosie* następujące dane: Od roku 1817 cholera wytopiła 47 milionów ludzi. W samej Rosji w roku 1831 umarło na cholerę osób 21 1/2 miliona. Tegoroczna epidemia, dzięki zabiegliwości administracji medycznej, daleko jest słabsza. Pan Andrejew wnosi że epidemia która nawiedziła w roku zeszłym Persję, a w obecnym Rosję, zjawi się w roku przyszłym w Europie aznoddnie.

Produkcja wina w Europie. — Europa wydaje rocznie w przecięciu 127,880,000 hektolitrów wina, z tego przypada na Francję 15,800,000 h., na Włochy 26,500,000 h., na Austrię 21,050,000 h., (z tego na Węgry 14,000,000 h.), na Hiszpanję 22,900,000 h., na Portugalię 4,900,000 h., na Grecję 1,229,000 h., na Szwajcarię 1,170,000 h., na Rosję 800,000 h., na Badeńskię 640,000 h., na Bawarię 590,000 h., na Wiertemberg 450,000 h., na Prusy 389,000 h., na Serbię 200,000 h., na Hesję Darm. 186,000 h., na Luksemburg 52,000 h., na Saksonję 19,000 h., na Belgję 3,000 h., na Koburg, Weimar, Meiningen, Oldenburg i Lichtenstein 1,000 hektolitrów. Wartość rocznej produkcji w Europie wynosi około 2,360,900,000 fr.

Synowiec Bazaina. — W chwili wyjazdu, kiedy marszałek Bazaine przechodził przez pokój, w którym czekało na niego wielu wyższych oficerów, spostrzegł, iż jeden z jego synów, który był zarazem jego oficer d'ordonance, nie zabierał się bynajmniej do towarzyszenia mu.

Nie idzież ze mną? — miał rzeknąć podpisujący kapitulację Metz.

Nie marszałku — miał odpowiedzieć synowiec pozostając i sądzi, iż niedługo będą nosił nazwisko Bazaina.

HOTEL POLLERA przyjechali: M. Osika z Oświęcima, Edward Homolacz wł. d. z Gnojnika, Henryk Dąbski wł. d. z Galicji, Bezruc kup. z Morawy, Doktor Kupin z Cieszynej, J. Waldman kup. z Wiednia, Minchsberger z Prus, Geder z Galicji, Karol Franke z Keseldorfu, S. Reich z Oświęcima, E. Schreier i F. Schreier z Buskowie, Ant. Janta z Karniowa, H. Miller kup. z Ofenbach, August Niedermoser z Wiednia, Marceli hr. Sołtyk Włodek z Kongresówki, S. Wężyk Włodek z Królestwa, Alojzy Dobrowolski c. k. major z Wiednia, R. Selcher z Wiednia, S. Jofeyko z Rossji, A. Dresdner z Brig, S. Rung z Katowic.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obwieszczenie. — Z końcem października 1870 było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24 grudnia 1867 (Dz. ust. p., nr. 3 z roku 1868) § 5 i z d. 1 lipca 1868 (Dz. ust. p. nr. 84) art. 2:

A. Według rejestrów, prowadzonych w uprząw. austriackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

1. Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną 12,650 złr., to jest w walucie austriackiej 13,282 złr. 50 c.
b) opiewających na walucie austriackiej 64.636,600 „ — „
razem 64.649,882 złr. 50 c.

2. Banknotów jedno- i pięcioreńskich, uznanych za nota państwa, a mianowicie:

jednoreńskich 1.612,401 złr.
pięcioręńskich 581,545 „ — „
razem 2.193,946 złr. — c.
B. Wydanych z zamknięcia przez podpisaną komisję:

I. formalnych nota państwa, a mianowicie:

jednoreńskich 91.185,825 złr.
pięcioręńskich 122.376,710 „ — „
pięćdziesięcioreńskich 128.015,200 „ — „
razem 341.577,735 złr. — c.

II. monetu zdawkowej po dziesięć centów (wraz z zapasami we wszystkich c. k. kasach) 3.628,071 złr. 45 c.
Ogółem 411.999,634 złr. 95 c.

Wiedeń 2 listopada 1870.

Z komisji rady państwa do kontroli długu państwa.

Rudolf hr. Wrba mp. prezes.

Maciej Konstanty hr. Wickenburg mp. wiceprezydent.

Księgosusz. — Z powodu pojawienia się księgosusza na Podolu rosyjskim we wsiach Ostrowczanach i Szyszowczanach w pobliżu granicy państwa austriackiego leżących i w kilku miejscowościach na Besarabji zarządzone w myśl § 4 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 stosownie do § 27 ustawy trybunowej okrug zarazy, w który wchodzi miejscowości powiatu borszeowskiego: Kozaczówka, Okopy, Bielowie, Boryszkowce, Panowie, Kudrynce, Nowosiółka, Zalesie, Michałówka, Dziwniczka, Trubezyn, Babieje, Łatkowce, Dziwnogród, Wolkowce, Niwra, Gernakówka, Iwani, Krzywcze, Sapochów, Żatucze, Wierzbówka i Turlycze.

Targów na bydło rogate zabroniono po całym powiecie borszeowskim.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów 8 listopada 1870.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiej.

Wrocław, dnia 9 listopada.

Pszenica	85 fnt.	biała 77-92 sgr.) wybór
idzie w górę.	2000 fnt.	żyta 76-88 sgr.) wyżej.
		72 tal.
Żyto	84 fnt.	57-65 sgr. wyb. wyj.
spada.	2000 fnt.	47 3/4 tal.
Jęczmień	74 fnt.	48-53 sgr. wyb. droż.
tytuł wybor.	2000 fnt.	46 tal.
Owies	50 fnt.	28-33 sgr. wyb. droż.
mało popłatny.	2000 fnt.	44 tal.
Groch	90 fnt.	do gotow. 64-70 sgr.
popłatny.		na paszę 54-60 sgr.
Wyka	90 fnt.	52-54 sgr.
bez popyt.		
Konicz	100 fnt.	białe 14-21 wybor.
slaby dowóz.		czer. 12 1/2-16 3/4 w. w.
Rzepak	150 fnt.	długi 250-270 sgr.
trzyma się w cenie		mały 248-260 sgr.
Olej	100 fnt.	14 1/2 tal.
stale ceny.		
Spirytus	za 100 kw.	14 1/2; 14 1/2 tal.
lepsze ceny.	po 80 3/4 Tr.	

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

XLV.

Charakterystycznymi są pogłoski o chęci zwolnienia sejmiku niemieckiego, raz do Wersalu, potem znow do Strasburga. Przebiega w nich chęć usunięcia deputowanych z pod wpływu opinii publicznej, która prowadzeniu wojny w nieskończoność wcale nie jest przychylna. Panuje zaś obawa, aby pod jej wpływem nieodezwwały się przeważne głosy za pokojem, a przedewszystkiem, żeby

izba w zamiarze ukroczenia zbyt chęci wojennych nie okazała się zbyt oszczędną w przyzwolaniu funduszy na dalszy ciąg wojny, które się w skarbie pruskim w niezwykle sposób wyczerpnęły.

Pytanie tylko, czy ustawy uchwalone po zagranicami państwa będą w świecie finansowym uważane za prawomocne i czy z tego względu projektowana pożyczka nie znajdzie trudności na targach zagranicznych. W kraju zaś, gdzie już pierwsza pożyczka, mimo panującego wówczas szaleń, nie mogła być uskutecznioną, dziś pewno nikt pieniędzy nie da.

Upadek Verdunu, oddaje w ręce Prusaków, oprócznowejtwierdzy, dogodniejszą komunikację między Paryżem i Metz. Główna komunikacja między wojskiem obsadzającym Paryż a Prusami nie wiele na tem zyskuje, bo obie koleje zbiegają się w Rheims i są na najważniejszej przestrzeni tylko jedną drogą.

Natomiast Francuzi zwrócić powinni wcześniej uwagę swą na ważność zajęcia miasta Troyes przez oddział wojska pruskiego. Zwracaliśmy już na tem miejscu uwagę na ważność kolei żelaznej prowadzącej z Paryża na Nogent sur Seine do Troyes, z kąd się rozchodzi na Chaumont do Lotarygji, a na Ro-vières i Montbard do Burgundji, gdzie Dijon opanowany przez wojska bawarskie. Wspominaliśmy wówczas, że za pierwszym ruchem Prusaków w kierunku węzłów tej kolei, wszystkie wagony powinny być sprowadzone do Langres i Besançonu, a mosty i tunele powinny być popsute. Czy wagony usuniono, nie wiemy, ale mosty i tunele pozostały nietknięte.

Kolej ta wrazie wyprawy łobskiej utrzymywałaby czucie między armją pod Paryżem a armją wyprawiającą się na Lion, co byłoby wielką korzyścią dla Prusaków. Dziś kolej ta zajęta częściowo tylko i przez tak mało znaczące siły, że w razie dobrego zrozumienia przez Francuzów wynikającego ztąd dla nich niebezpieczeństwa, stosownie wytycznioną najbliższych sił odebraną by być jeszcze mogła.

Armja Loary dała znow znak życia natarciem na kilka odosobnionych oddziałów pruskich, które wyparła ze stanowisk biorąc nawet niewolnika. Wszystko co o niej donoszą, świadczy o lepszym zorganizowaniu jej, o osiągnięciem dostatecznym wyowiczeniu, dobrą uzbrojeniu a nade wszystko karności, którą zdołano zaprowadzić. Jeżli tak jest rzeczywiście, to może w niezadługim czasie należąca sobie rolę odegra.

Łubo nader mało mamy wiadomości o armji północnej musiała jednak w ostatnich czasach przybrać groźne rozmiary. Wnosić to należy z licznych sił, jakie Prusacy gromadzą na zabezpieczenie się z jej strony. Mówią o 80,000 pod rozkazami generała Manteuffla. Jest to liczba przesadzona, bo takich sił Prusacy nie mają pod ręką na uboczne działania, których aż trzy razem zamierzają, ale widać, że w tej stronie widzą coś groźnego, o czem my tutaj dokładnych wiadomości nie mamy. Nie wiemy nawet, kto tą armją dowodzi. Nowe wieści szerzone w Belgji, utrzymują teraz, że poprzednie zapewnienia o dymisji Bourbakiego miały być bezzasadne. Trudno osądzić, jaka partja jedno albo drugie wieści szerzy. Byłoby może lepiej bez Bourbakiego.

Pod samym Paryżem w ostatnich dniach nie ważnego nie zaszło. Ważną jest tylko wiadomość o sformowaniu dwóch wielkich armji w Paryżu z wszystkiego, co się tylko u-ruchomić i w wojsko marszowe zamienić dało, a trzeciej z gwardji narodowej, która tylko na obronę miasta przeznaczona. Dojrzeła więc jakaś zamiar wykonania wielkiego ruchu wszystkimi siłami zmobilizowanemi.

Raport z głównej kwatery pruskiej.

„Pan Thiers przy

neuve, St. Georges i Chaissey le Roi przygotowania do przeprawy przez Sekwanę, a już dnia 17 ukazali się pruscy ułani pod Clamart, zagrażając komunikacji Paryża z Wersalem.

Królewska kwatery główna, do dnia 15 w Rheims, przeniesiona została tegoż dnia do Château Thierry, następnego do Meaux, a 19 września do zamku Ferrières i Lagny. Tegoż dnia ruszyły wojska niemieckie ze wszystkich stron w pochód ku stolicy. Na północnej jej stronie nie znalazły wojska nasze żadnego oporu; pojęcie pod Pierrefitte na północ od St. Denis opuścili owszem Francuzi za ich zbliżeniem; na południu natomiast napotkał 2 bawarski korpus po przekroczeniu przez Sekwanę pod Villeneuve St. Georges na trzy dywizje korpusu Vinoy, które przez korpus rzeczony i części wojska 5 i 6 pruskiego w oczach jętkowskości pruskiego księcia następcy tronu aż za żołdniei forte Paryża odparte zostały, przyczem straciły 1000 jeńców i 7 dział. Po tym powrocie zajęty został jeszcze tego samego dnia Wersal, załogę tamtejszą w sile 2000 mobilów wzięto do niewoli, a i Sévres dano załogę niemiecką, a na St. Germain en Laye przeprowadzono czucie z częściami niemieckiej armii saskiego księcia następcy tronu, które pod Triell przekroczyły Sekwanę.

Dnia 19 października wieczorem ukonczono było osaczenie Paryża, a już dnia następnego przedsięwziętą jękność rekonesans północnej części stanowisk wojskowych.

Dnia 21 września zajęły wojska nasze St. Cloud; dnia 23 nastąpiły po utarcze wyściskowej z dnia 19 dalsze rekonesanse załogi paryskiej, które skierowane były z fortyfikacji pod St. Denis przeciw Pierrefitte, z fortu Aubervilliers ku le Bourget i z fortu Bictre przeciw Villejuif, choć rekonesansującym oddziałom nie udało się poza doniosłość strażów fortów zdobyć terenu. Pominawszy utarczkę małego znaczenia, jaką dnia 24 kilkadziesiąt pancernych flotylli sekwańskiej pod Surrennes stoczyło z pruskimi czatami pod Sévres i St. Cloud, nie przyszło aż do końca września do żadnych dalszych starć. Dnia 26 odbył pruski książę następca tronu przegląd stojących w Wersalu i pod Wersalem wojsk, przy której to sposobności rozdzielone zostały przez niego, a nadane przez jękność krzyże żelazne. Dnia 28 odbył jękność przegląd wojsk w stronie północno-wschodniej i wschodniej Paryża. Dnia 30 września zrobiła załoga Paryża znowu wyścisk i to mocniejszą niż dotąd siłami; takowa skierowana była również przeciw południowej części linii osaczącej, na której pułki 5 i 6 korpusu armii odparły do fortów po dwugodzinnej walce francuski korpus Vinoy ze stratą 1200 ludzi w zabitych i rannych, pomiędzy nimi generał Guillemin i 300 jeńców. Kiedy królewski wódz naczelny dnia 3 października odbył przegląd stanowisk wojskowych w stronie północno-wschodniej stolicy, a dwa dni później pozycji 6 korpusu, na stawa dnia 5 przeniesienie wielkiej kwatery głównej do Wersalu, gdzie się już znajdowała kwatery główna III armii; kwatery główna saskiego księcia następcy tronu znajdowała się aż do 13 w Grand-Tremblay, od dnia tego w Margency. Od dalszego się oddziały armii pod generałem v. d. Tann w kierunku na Orleans, wysłanie kilku dywizji kawalerii w celach osobnych, przybycie pruskich pułków gwardii landwery wymagały w najbliższych tygodniach kilkakrotnych dystrybucji w linii osaczącej. Forty Paryża otoczone tymczasem zostały przez wojska niemieckie pasem przednich fortyfikacji, tak że każdy ruch wojskowy nieprzyjaciela przyjęty być mógł w pozycji pomyślniejszej; korzyść, którą mianowicie na początku wojny mieli przed nami Francuzi we wszystkich prawie utarczkach i bitwach. Kapitulacja Toulu (dnia 23 września) najpoważniejszy miała wpływ na dostawienie dział oblężniczych, dla którego wzięcie Soissons (16 października) otworzyło drugą komunikację kolejową; upadek Strassburga (28 października) wywarł również wielki wpływ na położenie niemieckiej armii osaczącej około Paryża, której po zwycięskiej bitwie pod Ardenay i zajęciu Orleansu przez generała v. d. Tann (dnia 10 i 11 października) oddał żadne już niebezpieczeństwo z nad Loary nie grozi.

Wszystkie te dla stolicy tak niepomyślnie momenta, zmniejszające się codziennie powojem, jako też z każdą godziną coraz więcej uczucia się dające uczucie osamotnienia, wywołały ponownie kilkakrotnie w niej powstania; najbliższe mniejsze wyściski załogi można przeto poczęści przypisać w każdym razie zamiarowi generała Trochu, by uwagą odwrócić od wewnętrznych stosunków miasta. Takie mniej ważne utarczki miały miejsce dnia 7, 13 i 14 października ku zachodowi, południowi i północy bez jakiegokolwiek powodzenia, podczas kiedy dnia 13 zamek St. Cloud przez działa Mont Valérien bez jakiegokolwiek powodu zapalony został. Po ponownych kilku dniach spoczynku zaalarmowane zostały w nocy na 20 niemieckie czaty pod Chevilly wskutek małego nocnego napadu, po którym w godzinach południowych dnia 22 października nastąpiła większa wyścisk z forteasse du Mont Valérien, która odparta została w bliskości zamku Malmaison w trzechgodzinnej walce przez pruski 5 korpus i gwardję landwery, popartą przez artylerję 4 korpusu z przeciwnego brzegu Sekwany, pomiędzy innemi ze stratą nieprzyjaciela 2 dział.

Zanim jeszcze wiadomość o upadku fortecy Metz, o kapitulacji armii Bazaina mogła być przedostać się do stolicy, wypart nieprzyjaciela dnia 28 października nasze forpoczty w stronie wschodniej warowni St. Denis ze wsi le Bourget i kuśnię się o usadowienie się tamże. Kiedy jednak to ostatnie zakonstatowanoem zostało przez stojące w bliskości replis, uderzyła dwa dni później 2 dywizja gwardji piechoty na wieś tę, a po świetnej dwugodzinnej walce wyparkła znowu nieprzy-

jaciela z ufortyfikowanej przezeń tymczasem pozycji, zabrawszy mu przeszło 30 oficerów i 1200 jeńców.

Po kapitulacji Metz i armii marszałka Bazaina pogorszyło się jeszcze o wiele położenie stolicy i całego kraju, a przekonanie to będzie sobie musieli nareszcie utworzyć mimo panującego zaślepienia. Wszelkie dalsze przygotowania do ataku postąpiły zapewne tymczasem podczas tego sześciogodzinowego porjódu tak daleko, że do rozpoczęcia takowego potrzeba może już tylko rozkazu królewskiego wodza naczelnego.

Jego król. mość otrzymał jeszcze dnia 30 wieczorem, dokładniejszy raport o utarczce pod le Bourget, która tegoż dnia przed południem miała miejsce. le Bourget jest małą, 700 mieszkańców liczącą wsią, położoną o 6 kilometrów na wschód od St. Denis przy Route Impériale z Paryża do Senlis-Pont Sainte-Maxence. — W dziejach francuzkich ma ona imię, ponieważ Napoleon I w ucieczce z pod Waterloo tu dnia 20 czerwca po raz pierwszy się zatrzymał i kilka godzin aż do wieczora bawił, by do Paryża wyjść dopiero nocą. Wieś leży w dolinie, otoczonej w stronie wschodniej przez lasy pod Bondy, podczas kiedy na zachód pomiędzy St. Denis a Bourget płynie mała rzeczka La Creud. le Bourget był stanowiskiem czat pruskiej gwardji; położenie jego jest takie, że ostrzelwane być może z fortyfikacji wewnętrznych pod St. Denis ze strony francuzkiej, a z le Blanc-Mesnil i Aulnay z naszej strony; oddalenie od Mesnil wynosi ledwo 4 kilometry, oddalenie od Aulnay około 6. Nieprzyjaciel już dnia 29 rozpoczął żywe bombardowanie le Bourget, co z naszej strony było powodem, że wysunięte oddziały ściągnięto do gros. Gdy jednak okazało się, że wtenczas, że zamiarem nieprzyjaciela jest wysuniecie się poza fortami z nowymi fortyfikacjami przeciw północnej linii oblężniczej, która w obecnej chwili szczególniejszą zdaje się mieć na oku i wedle praktykowanego najpierw pod Sebastopolem systemu zbliżenia się przez zakładanie fortów przednich do północnego frontu armii niemieckiej, — przeto okazała się konieczność uniemożliwienia mu usadowienia się w Bourget, korzystnie położonym do wzniesienia zaczętych okopów. Wystano przeto większy oddział wojska — ile dotąd słychać z 7 batalionów się składający — by Francuzów z Bourget wyprowadzić. Walka, jaka się wstąpiła, skończyła się zwycięstwem dla gwardji pruskiej. Dotąd doniesiono o 1200 jeńcach załogi St. Denis. Lecz i pułki, które z naszej strony były w ogniu, mają niestety niemałe straty.

Około 9 godziny otrzymał książę następca tronu od czat przednich swej armii pod Sévres doniesienie telegraficzne, że p. Thiers znajduje się tam w powrocie z Paryża. O skutku jego tak przedko ukonczonoj misji nie jest wiadomem. Tymczasem zakonstatować tylko można, że ostrzelwanie z francuzkich fortów na stronie południowej, które w zwykłej własnie rozpoczęło się godzinie, około 10tej wieczorem, dziś jest gwałtowniejszym niż wiele dni poprzednio. W przebiegu 5 minut naliczono 26 strzałów. Mont Valerien daje strzał sygnałowy, poczem w szybkim tempie wstrzela reszta fortów kolejaj. Od zabłyśnięcia zapalu aż do huku mija 40 sekund. Oblężono, że każdy strzał z dział ciężkich kosztuje oblężonych 93 tal. Zamiaru swego, przeszkodzenia niemieckim robotom oblężniczym, nie osiągnął i dzisiaj; po półgodzinnej bombardowaniu panuje znowu zupełna spokojność.

„Po kapitulacji cytadeli Mortier — p. wada Post — która, jak urzędowanie z Kuenheimu pod dniem 7 b. m. donoszą, w zeszłej nocy nastąpiła, podda się niabawem i Neu-Breisach, gdyż wspomniana cytadela tworzyła główną siłę fortecy. Neu-Breisach jest małym, od roku 1690 przez Vaubana samego podług trzeciego jego sposobu (z wieżami) ufortyfikowanym miastem, które już przedtem w roku 1683, potem 1703 i 1704, tudzież 1814 i 1815 długi oblegającym stawało opór. Miasto to małe leży w nagłej równinie bardzo blisko Renu, naprzeciwko badeńskiego miasteczka Alt-Breisach, zład trakt z Niemiec zapomocą promu na łacnachach prowadzi przez fortecę do Colmaru i tak z jednej strony przez część Alzacji najbogatszą w fabryki, z drugiej strony dalszą na Dié i Lunewille w góry. Inny trakt komunikacyjny prowadzi od północy ku południowi; obydwa trakty przechodzą przez kanał z Renu do Rodanu pod działami fortecy, który front wschodni placu tego w łuku oblewa. Nad tym kanałem i w terenie, który o kilka mil na wschód przetrza Renu, na zachód III, który prócz tego połączony tu jest przez kanał de Vauban z powyższym wymienionym kanałem, leży Neu-Breisach w trudno przystępną okolicę, a przez to głównie korzystną, że każde zbliżenie się od wschodu uniemożliwia cytadela Mortier, położona tuż nad Renem, a pomimo to zaledwie o ćwierć mili od wałów fortalnych. Cytadela ta panująca kompletnie nad traktem z Badenji prowadzącym, pozostaje pod tym samym wodzstwem co twierdza, która liczona do placów pierwszego rzędu, podlegała była dowództwu armji w Nancy i miała mieć normalnie załogi 3300 ludzi z 280 kolumn. Forteca jest regularna i tworzy silnie obwarowany ośmiobok. Dnia 8 października bezskutecznie zawezwano do poddania się, osaczony został Neu-Breisach przez oddziały wojska 4 dywizji rezerwowej pod generałem Schmeltingiem i następnie bombardowany. — Poddania się cytadeli Mortier już od kilku dni oczekiwano, gdyż nie mogła się ona oprzeć niżej wspomnianemu ogniom naszym ciężkich dział oblężniczych, i jak już donoszą, całkiem została spalona. Przy kapitulacji dostało się w nasze ręce 220 jeńców i 5 dział.“

Z obozu Garibaldeggo piszą do *Movimento* d. 28 października: „Przed trzema dniami utworzył Garibaldi kompanję przyboczną straż, złożoną z 200 ludzi, którzy dniami i nocą znajdują się koło niego. Dowódcą jest kapitan Razeto, wypróbowany zwoleńnik generała. D. 28 paźdz. przybyło do Dole 1,200 ochotników z Bretanii, których przyłączono do brygady Bosaka. Przednie czaty tej brygady, stoją obecnie niedaleko od Gy i Grey. Sposób życia Garibaldeggo, jest jak zwykle, bardzo prosty; wstaje o godzinie 3 rano i budzi swych adiutantów, by obejrzelizostawienie przednich czat i zrekonoskowali nieprzyjacielskie stanowiska. Obiad jego składa się z pieczonego mięsa, chleba, sera i cokolwiek owoców.

Niedawno doniesiono, że pułkownik Lavolle ponosił klęskę koło Talmes; miał on pod rozkazami swymi 10,000 gwardji ruchomej; 600 padło trupem, reszta w ucieczce szukała zbawienia. Przed trzema tygodniami improwizowany ten pułkownik, był jeszcze praktykującym lekarzem; wojskowych wiadomości wcale nie posiada i w ogóle mienionych tylko jest zdolności. Pominiona klęska nie wywarła żadnego wpływu na Garibaldeggo; według różnorodnych sprawozdań z Dole, wszyscy ożywni są jak najlepszym duchem.“

O działaniach Garibaldeggo podaje genueński dziennik *Movimento* następujące szczegóły: „W nocy z d. 27 na 28 paźdz. zaszła mała potyczka między wolnymi strzelcami Men. Garibaldeggo a Prusakami. Nieprzyjaciel miał kilku zabitych i wielu rannych. Tej samej nocy napadła inna kompanja strzelców ochotników konwoj pruski, zabrała 14 wozów z amunicją i żywnością, przyczem zabito kilku z eskortujących żołnierzy.

Wiadomości o klęsce poniesionej pod Dijon przez pułkownika Lavalle potwierdza się; 600 gwardzistów ruchomych dostało się do niewoli, prócz tego stracono wiele broni, porzuconej przez uciekających.

Przednie czaty Garibaldeggo posunęły się do Pesmes w kierunku na Gray, gdzie się nieprzyjaciel skoncetrował. Stosunki naszych są wyborne.

D. 26go bm. o godz. 10 przed południem opuścił nieprzyjaciel Vesoul, zostawiając w ambulsach 90 rannych i zwrócił się na Vaivre, Baze i Scey. Prefekt schwytny d. 21go odstawiony został d. 23go do Epinal. Mer z Vesoul, uwięziony d. 24go bm. zabrany został przez wojska nieprzyjacielskie.

Z głównej kwatery Garibaldeggo w Dole pisze korespondent do *Daily News* pod d. 26 paźdz.: „Garibaldi bardzo jest zmieniony; goście powykrywił mu pale; chudy jest jak deska, a surdut suwa się na nim i trzęsie. Za to twarz tak odmłodniała, spokojna i świeża, jak ongi za lepszych czasów. Stanowisko, jakie teraz zajmuje, dość jest ciekawe. W Tours spotkał się był z Gambettą, który tam podówczas właśnie balonem przybył. Gambetta widocznie nie bardzo był zadowolony z o-ważki, jakie Garibadem wyprowadził. — Wkrótce potem mieli z sobą rozmowę, poczem ostatni następujące oświadczenie przesłał do Gambetty: „Widzę, że mam się omylił. Jestem zbyt młody. Wracam.“ Ale to się jakoś tym ludziom nie spodobało, więc oddali mu dowództwo w departamencie Jura. Dzienniki utrzymują, że ma już 10,000 ludzi, w rzeczywistości ma ich tylko 5000 — a i to jest mieszanina z Hiszpanów, Włochów i Francuzów. Ludzie tak teraz mówią: „Od czasu jak Garibaldi przybył, nie widzimy już ani śladu Prusaków, ale Garibaldi ciągle ich czeka.“ W orszaku jego znajduje się Canzio, zięć jego i naczelnik głównej kwatery Basso, wieczny jego przyjaciel i sekretarz Luigi Castelazzi i wielu innych. Właściwych jego oficerów dotąd jeszcze nie ma. Napomknęłam mu: „Generale, jeżeli ich zawołasz, natychmiast przybędą;“ odpowiedział mi na to w najpoważniejszym tonie: „Nie mogę tego uczynić, byłaby to zbyt wielka odpowiedzialność. Każdy musi z własnej ochoty się stawić.“

Z Méziers donoszą d. 29 paźdz., że ochotnicy, mianujący się „dzikami gór ardeńskimi“ w połączeniu z oddziałem „burczyliści kolei żelaznych“, napadli na pociąg osobowy jadący z Launois do Saules; wyrzucili go z szyn, przyczem wielu Niemców śmierć znalazło.

Nowy oddział hiszpańskich ochotników złożony z 200 ludzi wyruszył d. 26 paźdz. z Bordeaux, by się stawić pod rozkazy jen. Garibaldeggo.

Wojna trwać będzie dalej. Republikańska czynią wysilenia, które im zaszczyt przyniosą. Powołano wszystkich zdolnych do noszenia broni, a każde 100,000 ludności w niezajętych dotąd najazdem departamentach, wystawić ma swoim kosztom jedne baterje wraz z potrzebnymi do jej obsługi ludźmi. Równocześnie wyszło rozporządzenie, mocą którego każdy oddział ochotników, któryby się cofnął przed nieprzyjacielem, rozwiązany będzie i oddany pod sąd wojenny. Szkoda tylko, że rząd dawno się już nie chwycił tych środków, któreby zapewne wywołały inny a pomyślniejszy dla Francji obrot walki, z tak wielkimi prowadzonej ofiarami.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 9 listopada. *Narodni Listy* uważają akt wyborczy za przeciwny prawu. *Pokrok* nazywa wybory właścicieli z większych posiadłości grą w loterję, której oddaje się ciągle naród. Pochody Czechów odbywały się po mieście, nie udali się oni jednak na białą górę, tylko delegacja złożyła tamże wieniec. *Słowno* został dziś skonfiskowany.

Prosnic 8 listopada. Czeski burmistrz, audytor Nowak i radca gminny dostali dyktando za to, że nie przedsięwzięli wyborów gminnych, na ich miejsce miano-

wało namiestnictwo adwokata Nauluvila wraz z sześcioma obywatelami miasta.

Berlin 8 listop. Wojska niemieckie przejęły pismo Favra i Gambetty, w którym donoszą, że zapas świeżego mięsa w Paryżu wystarczyć do 15 listop., zapas mięsa solonego na kilka tygodni. Pismo to oddane zostało Thiersowi.

Dziś w południe przestraszył miasto Berlin straszliwy huk, powodem tego miała być eksplozja w fabryce prochu między Spandau i Moabit, przy czem, jak powiadają, miało 406 osób stracić życie.

W potyczce pod Bauget stracili Niemcy 30 oficerów i 400 ludzi, nieprzyjacielowi wzięto do niewoli 30 oficerów i 2100 ludzi. Hr. Waldersee, który po wyleczeniu się z ciężkiej rany powrócił do armji, zabity został wstrzałem z domu, na którym wywieszono białe znaki. Chorąży Kanwitz, który tam zginął, był jedynym oficer z bataljonu strzelców, którego kule oszczędziły pod Metzem.

Berlin 8 listop. Młyną jest wiadomość, jakoby parlament niemiecki miał być zwołany do Wersalu; nie parlament ale rada zwiatkowa została zwołana tamże.

Berlin 9 listop. Pod Bretanją między Boulogne i Chaumont spotkały się 7go bm. oddziały 9 brygady piechoty z oddziałami gwardji ruchomej. Nieprzyjaciel stracił 70 ludzi w zabitych i rannych i 40 w jeńcach. Ze strony niemieckiej dwóch rannych. (?)

Wiadomości z Kolmaru donosi, że obsadzono dziś Montbéliard bez oporu i zarządzone środki obronne tamże.

Materiał artylerji wzięty w Metz rozszalał został do twierdzy w Moguncji, Kolblenz, Minden i Magdeburgu.

Tutejszy arsenał otrzymał mnóstwo broni wszelkiego rodzaju.

Donoszą z Poznania, że zarządzone śledztwo przeciw kilku Polakom, którzy przyniesli jeńcom francuzkim wiadomości fałszywe podburzające. (?) Jeńców strażą pilniej.

Frankfurt 9 listop. Wiadomości listowe z Kassel donoszą, że cesarz Napoleon nie opuszcza od dwóch dni kółka. Choroba ma być niebezpieczną, gdyż dr. Cameau, lekarz przyboczny cesarza, wezwął doktora w Kassel na konsylium.

Monachium 8 listop. Ks. Otto powrócił wkrótce do armji. Zgromadzenie socjaldemokratyczne robotników, zwołane w celu naradzenia się nad kwestją niemiecką, było tak nieeliczne, że rozeszło się, nie głosząc wcale.

Monachium 9 listop. Oczekują tu w piątek hr. Beusta; przybyciu jego nie przypisują żadnego politycznego znaczenia; utrzymują, że tutejszy poseł austriacki zawiadomił hr. Braya bawiego w Wersalu telegraficznie o przybyciu hr. Beusta i zapytał, czy życzy sobie tenże widzieć się z kanclerzem austriackim. Odpowiedź miała brzmieć wymijająco.

W kołach dyplomatycznych obiegają wczoraj pogłoska, jakoby układy nad zawieszeniem broni powtórnie się rozpoczęły.

Bruksela 8 listopada. Telegramy z miast zachodnio-francuzkich, które dochodzą do emigrantów bawiających tutaj, donoszą o obawie przed gwałtami ze strony polspółstwa przy zbliżaniu się armji.

Powyzsze projekta mają być przedstawione rządowi w inicjatywę izby. Prawdopodobnie powstanie ze stronnictwa, które podaje te projekta, przyszła większość w parlamencie.

Ministerstwo radziło wczoraj nad sprawami dotyczącymi wyborów i położeniem Rzymu.

Florencja 9 listopada. Mazziniego wybrano w kilku okręgach na deputowanego do izby.

Zapewniają, że Lamarmora zamyśla podać się do dymisji.

Papież prorokował kilku oficerom zupełną restaurację na 8 grudnia i wyzywał ich do gotowości.

Z Messynji donoszą o nieustannym zbrojeniu cytadeli, a głównie stronie północnej i zachodniej.

Rzym 8 listopada. Król był zmuszony zapowiedzieć na 1-go grudnia wjazd do Rzymu. — Pałac Barbarini zakupiono na rezydencję dla króla.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

ępienia godne i umysły wcale nie są uspokojone, anarchoja jest w całym państwie. Adres do korony izby panów winien naciskać na to położenie, że tak daleko być nie może.

Potocki pyta się mowcy, co on rozumie pod anarchoją.

Lichtenfels. Taki stan, jaki jest w Czechach i w Galicji.

Hr. Hartig także mówił o stanie umysłów w Czechach, że tam jest bardzo źle, że idee pojednawcze Potockiego nie nie wskórały, przeciwnie, że wielką część ludności nie słucha więcej wcale praw i władz. Wybory pokazały, że władze postępowe były w duchu konstytucyj.

Karol Auersperg mówił w tym samym duchu, dodając, że w różnych prowincjach ministerjum postępuje w różnym duchu. Tak w Tyrolu rząd żądał bezwarunkowego przyczyszczenia od posłów, w Czechach warunkowego.

Hofrat Unger powiada, że Tyrol nie wybierał do rajchsratu, tylko do zgromadzenia z 15 września. Tam trzeba było sejm rozwiązać i wybory bezpośrednie rozpiszać. Rząd podpisuje konstytucję, w Dalmacji rząd najgorzej sobie postępuje, pozwalając, że tam żywią słowiański górę bierze.

Stremayer usiłuje bronić gabinetu z pomocą mowy tronowej, powiada, że konstytucja podkopana jest przez stronnictwo konstytucyjne właśnie, że podstawy jej naruszono, przez postawienie żądania wyborów bezpośrednich, że wotum nieufności przeciw rządowi jest nieszasadowne.

Książę Jabłonowski zaprzecza, jakoby w Galicji była anarchoja i twierdzi, że tam teraz umysły są spokojniejsze, że tam ruscy chłopcy wybierali właścicieli polskich do sejmu.

Tschabuschnigg ze stanowiska sądowego wykazuje, że niema anarchoji — wskazuje na wysoki socjalnych demokratów. Ze anarchoja w dziennikarstwie jest spuścizną dawniejszego ministerjum, któreby trzeba stawić pod prawa wyjątkowe.

Posiedzenie nieskończone.

Najnowsze wiadomości z Francji znów zaznaczają nowe klęski, jak poddanie się twierdzy Verdun i małego fortu Mortier pod Neubreissach, a na poddanie tej małej twierdzy także pewnie niedługo przyjdzie czekać. Tymczasem o siłach wojskowych, organizujących się czytamy ciągle w dziennikach francuzkich i mimowoli nasuwa nam się pytanie, gdzie są te siły, czemuż przynajmniej nie widać silnej demonstracji z ich strony przeciw nieprzyjacielowi ze wszech stron wchodzącemu w głąb Francji? Jeżeli tak dalej pójdzie, to Francja może się ciągle organizować, ale będzie tracić twierdzy po twierdzy, prowincję po prowincji bez żadnego rzeczywistego oporu. Takiej obrony miast otwartych, jak Chataudon i St. Quentin, dotąd mamy tylko 2 przykłady i z prawdziwą przyjemnością zapisujemy, że heroiczna obrona w Chateaudon dowodził Polak Lipowski. Ale dopóki takie fakty będą wyjątkowe, o ocaleniu Francji nie może być mowy. Wszyscy przyjaciele Francji oczekują z upragnieniem jakiego ważnego czynu pod Paryżem, który jedynie mógłby podnieść upadłego ducha, z drugiej strony z taką samą niecierpliwością oczekują Niemcy bombardowania stolicy, o którym mimo wszelkich kolosalnych przygotowań i przechwałek dotąd niema mowy.

Wiadomości o zwołaniu przyszłej konstytuancy niemieckiej w Wersalu lub Strassburgu powtarza się ciągle, chociaż deputowanych. Powzięto na niej postanowienia względem radykalnej reformy w systemie administracyjnym.

Powyzsze projekta mają być przedstawione rządowi w inicjatywę izby. Prawdopodobnie powstanie ze stronnictwa, które podaje te projekta, przyszła większość w parlamencie.

Ministerstwo radziło wczoraj nad sprawami dotyczącymi wyborów i położeniem Rzymu.

Florencja 9 listopada. Mazziniego wybrano w kilku okręgach na deputowanego do izby.

Zapewniają, że Lamarmora zamyśla podać się do dymisji.

Papież prorokował kilku oficerom zupełną restaurację na 8 grudnia i wyzywał ich do gotowości.

Z Messynji donoszą o nieustannym zbrojeniu cytadeli, a głównie stronie północnej i zachodniej.

Rzym 8 listopada. Król był zmuszony zapowiedzieć na 1-go grudnia wjazd do Rzymu. — Pałac Barbarini zakupiono na rezydencję dla króla.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Panuje wielkie rozdwojenie w radzie tutejszego namiestnictwa od chwili, kiedy Lamarmora zezwolił na otwarcie kolegium jezuickiego. Rząd był zmuszony zamknąć powtórnie kolegium.

Londyn 10 listop. *Situation* ogłasza manifest Napoleona, (który ma być ciężko chory) o potrzebie uratowania Francji przed anarchoją.

Berlin 10 listop. Urząd. *Prov. Cor.* ogłasza, że parlament niemiecki zwołanym będzie na 20 list. i przedłożone mu będą ustawy o dostarczeniu środków do prowadzenia wojny do cofnięcia się. — Atak ponawiało wojsko niemieckie cztery razy, wśród czego drugi silny oddział francuzki wypadł z lasu i uderzył na wojska niemieckie z tyłu i z lewej strony.

Francuzi przeważnie liczebnie rzucili się z wściekłością, tak że wśród krzyżowego ognia wojsko niemieckie ledwie przetrzało się zdołało. Straty bardzo znaczne; jeden bataljon oddzieleny i do szczytu zniszczony. — Nadto zginęło 430 ludzi z piechoty, 12 oficerów, 35 dragonów, 23 konie; stracono dwa działa, dwa furgony z amunicją, dwa z bagażami. Chateaufort dwa razy zapalono, — walka trwała trzy godziny.

I wstąpieniu do związku państw południowych. Przystąpiły już Baden, Hessen, Wirtemberg, Z Bawarią jeszcze rokowania, Bismark grozi jej wykluczeniem z związku. Ostrzeliwano Paryża nastąpi dopiero po załatwieniu zachodzących jeszcze trudności.

Bruksela 10 listopada. Jenerał Coffiniers ogłasza w *Indep.* obronę swoją i obwinia radę wojenną.

Florencja 10 listopada. Z końcem listopada odbędzie król uroczysty wjazd do Rzymu.

Londyn 10 listopada. *Times* ogłasza pismo o objażdżce Thiersa, że celem jej był kongres i że myśl ta znalazła uznanie.

Monachium 9 listop. Pod Chateaufort była dn. 5 bm. zacięta walka; dwa pułki piechoty, dwa szwadrony jazdy przeciw oddziałowi francuzkiemu. Francuzi zabarykadowali się, przypuścili pierwsze kolumny bardzo blisko i przyjęli je ogniem karabinowym i kartaczowym, zmuszając

Berlin 10 listopada. Poseł północno-niemiecki przy wieńskim dworze dostąpił polecenie zwrócić uwagę austriackiego rządu na to, że w ostatnim czasie z różnych prowincji Austrii wydawało się wiele osób na teatr wojny w południowej Francji do oddziałów Garibaldeggo. Hrabia Bismark ocenia należyte zachowanie się rządu austriackiego i do tych wypadków nie przywiązując znaczenia, czuje się jednak obowiązany zauważyć, że dowódcy niemieccy wolnych oddziałów francuzkich, ktokolwiek niemi dowodzi, nie uważają za regularne wojsko i według tego z niemi obchodzić się muszą.

Londyn 9 listopada. Lord Granville przyjmował pruskiego posła Bernstorffa, ubolewał nad zerwaniem rokowań o zawieszenie broni i rzekł: rząd angielski jest przekonany, że nie jest to winą pruskiego rządu, jeżeli zwołanie konstytuancy ponownie na nieoznaczony czas odroczone zostało.

Bruksela 9 listopada. Hr. Bismark miał dostać listy kompromitujące południowo-niemieckich dyplomatów. Są one z lat 1867 i 1868 pisane przez pp. Chateaufort i Cadore, akredytowanych wówczas w Stuttgarcie i Monachium — do ministra Rouhera. Głównie ma być skompromitowany jeden z teraźniejszych bawarskich posłów.

Bremen 9 listop. Izba handlowa wydała ostrzeżenie przed flotą francuzką, która w poniedziałek zabrała 6 okrętów żaglowych.

Hamburg 9 listop. Urzędowe doniesienie *Boersenhalle*: Wczoraj z stacji nad ujściem Elby niewiadziano okrętów nieprzyjacielskich, z czego jednak nie wynika, żeby morze bałtyckie było wolne.

Berlin 9 listopada. Korpus 60,000 wysłany został wprost z pod Metz do północno-wschodnich departamentów przeciw francireurom na Vouciers, Verries, Cambay, Avras i

Wezwanie.

Wzywam panów **B. K. S. R. P.**, którzy szerzyli tutaj jakieś krzywdzące i niegodne swego stanowiska wieści — zapytani zaś o to, rozpętlili słowem honoru, że pierwszy raz o tem słyszą — by ze względu na dobro publiczne, jeżeli są ludźmi uczciwymi: albo wystąpili publicznie i otworzyli, albo też przez wyjawienie mi źródła i treści takowych ludzi, pomogli mi dojść do twórcy onych — jeżeli zaś to w przeciągu 20 dni nie nastąpi, nazwę wyżej rzeczonych publicznie: jako szkodliwych społeczeństwu, lekkomyślnych i nieuczciwych.

Henryk W.....

ASTHMA.

377(31-53)

Duszność, chrypka, katary zadławione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu rurek anti-astmatycznych **p. Levasseur, 19**, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece pana **W. Redyka** i **J. Trauczyńskiego** — we Lwowie w aptece **p. Mikolasa** — w Brodach u **p. Kullaka**.

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek higieniczny, zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 168 — u **p. W. Redyka** aptekarza w Krakowie, oraz w znaczniejszych aptekach wszystkich cenniejszych miast Europy i innych części świata.

377(32-52)

Zeszytów

cztery

działa niżej pomieszczonego opuścić prasę, następnie zaś zeszyty w różnych odstępach czasu wychodzić będą. — Cena poszytu pojedynczo 34 cent. — Kto zaś przy odbiorze igo wnoszą przedpłatę dwa ostatnie zeszyty, ten jako stały prenumeratorki płaci za każdy zeszyt tylko po 20 cent.

Nadsyłającym z

prowinij kwotę pre-

wszystkich znaczniejszych księgarniach.

WOJNA w r. 1870.

numeracyjna w ilości 1 fl. 60 cent. na — sześć — poszytów, takowe zaraz po wydaniu — pod opaską — franco wysłane zostaną. — Przedpłatę jedyną tylko w księgarniach tutaj i na prowincji niszcząca można.

1089(3-3)

Księgarni i wydawcy

Józef Kaufmann.

Nabyć można w Galicji

we

wszystkich znaczniejszych księgarniach.

W. UJHELYI jun.,

następca dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa: Plomby złotem, kompozycją, platyną i cementem, Operacje najdoskonalszemi instrumentami amerykańskimi. (1119)

Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 2 do 4.

Operuje dla biednych bezpłatnie.

Mieszka przy ulicy Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.



NIE DO UWIERZENIA A PRZECIEŻ PRAWDA,

że następujące uregulowane zegarki sprzedaje się po tak śmiesznie niskich cenach.

- 10 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z kryształowym szkłem, wskazówką minutową wraz z łańcuszkiem, medalem i innemi ozdobkami z złota talmi.
- 19 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyłożony, srebrny zegarek Chronometer z podwójną kopertą, pięknie emalowany wraz z delikatnym łańcuszkiem, medalem i ozdobkami z talmi złota.
- 15 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyłożony srebrny zegarek Chronometer z pojedynczą kopertą wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdobkami.
- 14 złr. prawdziwy angielski z prawdziwego talmi złota zegarek, cylinder najnowszy, z podwójnym kryształowym szkłem, przez co chociaż zamknięty przetrwać widzieć można, wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdobkami z talmi złota.
- 14 złr. zegarek z talmi złota, z podwójną kopertą, sprężyną odsłaniającą, kryształowym szkłem z przyszytym z niklu wraz z prawdziwym łańcuszkiem z talmi złota, medalem i ozdobkami.
- 17 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek anker z kryształowym szkłem i pięknymi wyrobieniami wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdobkami.
- 15 albo 18 złr. angielskie Prince of Wales zegarek remontoir moconego składu z kryształowym szkłem, urządzeniem z niklu z prawdziwego złota talmi; — te zegarki tani są oznaczają, że bez kluczyka nakręcać się można; do tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medalem i ozdobkami z talmi złota gratis.
- 15 albo 18 złr. męski zegarek damski, prawdziwie srebrny i prawdziwie wyłożony z prawdziwym łańcuszkiem około szyi i kutaszkiem wraz z ozdobkami.
- 13 złr. srebrny zegarek cylinder z sprężyną odsłaniającą i mocnym szkłem kryształowym wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdobkami z talmi złota.
- 22 złr. delikatny srebrny zegarek anker z 15 rubinami wraz z delikatnym łańcuszkiem i medalem z talmi złota.
- 22 złr. srebrny zegarek remontoir bez kluczyka dający się naciągać wraz z łańcuszkiem i medalem z talmi złota.
- 24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdobkami.

krótkie złr. 1, 1.30, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6.

długie złr. 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.

Wszystkie zegarki są pierwszej jakości i nie można je za ordynaryjnych na równi stawiać.

Każdy złoty lub srebrny zegarek jest c. k. marką urzędu menniczego zaopatrzony.

Za przesyłką albo poborem pocztowym (Postnachnahme)

każde zamówienie skutecznym jest w przeciągu 24 godzin, a nieprzypadający towar do gustu wymieniamy się natychmiast. Nieregulowane zegarki sprzedaje się taniej o 2 złr. Cennik darmo.

Zegarmistrze i handlarze zegarkami znajdują wielki skład wszelkiego gatunku zegarków;

tylko towar z pierwszej ręki z Anglii i szybko rozprzedać umiemożnią po tak niskich cenach sprzedawać.

N. Glattau's
erstes Wiener Uhren-Etablissement,
Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.

Całe urządzenie handlu korzennego z fachami i pozostałymi resztami towarów, jest w każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość u pana **SUDY** przy rogu ulicy Szewskiej i plantacjach. 1115 (2-3).

Niezwadzone leczenie.

także chorób zadawnionych; zewnętrzne skórne i wewnętrzne choroby, zżerania, osłabienia u mężczyzn, choroby brzojne, niezdolność, upławy u kobiet, leczy gruntownie i w niesłychanie krótkim czasie wzbogacając tytoletnią praktyką i złożeń krzyżem zasługi dekorowany em. c. k. wojakowy i cywilny lekarz medycyny, chirurgii i akuśzerki w szpitalu. Ordynuje oddziennie od godz. 9 do 10 — we wtorek, czwartek i sobotę także w wieczór od 7 do 9. — Honorarium skromne bardzo. — Panowie i panie mają separowaną salę posuchania. — Także listownie, na żądanie lekarstwa będą wydawane. Adres: **Wien, Ordinationsanstalt, — Stadt, Rudolfsplatz, 3.**

Dopiero co wyszedł i jest także w wydaniu powiększonym do nabycia: **Der Heilkünstler in Syphilis, 5 Auflage**, lekarski poradnik wyśmienitych chorób obciąża płci, jako też osłabienia u mężczyzn i niepełności. 975(10-50)

DOM BANKOWY i GIEŁDOWO-KOMISOWY S. KOLISCHER & FUCHS

w Wiedniu Heidenschuss Nr. 1 vis-à-vis Zakładu Kredytowego

poleca się

1097(3-24)

do sprzedaży i zakupu wszelkich papierów państwowych i przemysłowych, pod najłżejszymi warunkami.

Zakupione papiery można na zwykły procent pozostawić w tym domu bankowym.

Długoletnie doświadczenie giełdowe, jako też na wypróbowanej rzetelności polegające stosunki z pierwszymi Zakładami bankowymi stolicy, dają publiczności najlepszą gwarancję ściśle kupieckiego i rzetelnego wykonania wszelkich poleceń.

Dr. Schierl w Wiedniu.

Od lat 5 istniejąca za kaucją 10,500 złr. publiczna cywilna i wojskowa

Agencja Dra Schierl,

w Wiedniu, Naglergasse Nr. 22

jest pierwszym i jedynym zakładem w Wiedniu, pośredniczącym w interesach mieszkańców wszystkich krajów koronnych.

Dr. Schierl przyjmuje:

- a) Zastępstwo we wszystkich sprawach z c. k. ministerjami, władzami centralnymi i prywatnymi zakładami w Wiedniu;
b) zastępstwo przed sądem w wypadkach spadkowych, hipotecznych lub innych publicznych;
c) ukłanianie i wnoszenie prób do monarchy, zażaleń etc.
d) wystawianie się o pożyczki;
e) ściganie należałości za małą prowizją;
f) wyrobień lub opiekę przywilejów;
g) jako c. k. agent wojskowy tani samemu człowiekowi fa howy, zastępstwo we wszystkich wypadkach służby wojskowej;
h) w ogólności udziela wszelkich możliwych objaśnień i zajmuje się wszelkimi komisami w Wiedniu.

Jako były urzędnik konceptowy c. k. ministerjum skarbu dobrze obznajany z interesami, poleca się szczególnie do pośredniczenia w tymże ministerjum w sprawach opodatkowania, administracji tytoniowej, dóbr skarbowych, podatkowych zażaleń etc. etc.

Kancelaria dra Schierl której organizacja stała się koniecznością i zezwada radośnie powitana skutkiem swęj przemożności energii i rzetelnego postępowania, do tego stopnia w każdym mieście monarchji jest znana, iż nie potrzebuje żadnego szczególnego polecenia.

Wprowadzenie w życie większych przedsiębiorstw w Austrii.

Zawijanie towarzystw i t. p., które dr. Schierl skutkiem swoich wiadomości i bardzo znacznych stosunków z wielką pomysłowością przeprowadza.

Honorarium od mniejszych komisów za zaliczkę pocztową, w zastępstwach na dłuższy przeciąg czasu zaliczka.

Na listy bez marki zwrotnej, odpowiedź niefrankowana.

Dr. Schierl w Wiedniu.

KURCZE EPILEPTYCZNE (Choroby świętego WALENTEGO)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. O. Killisch Berlin 152 Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. (170-300)

Bardzo ważne dla cierpiących na OCZY.

Żuż od r. 1822 zyskała sobie prawie w całym świecie znaną dra **WHITES WODA** na **OCZY** zasłużoną sławę w skutek swego niezrównanego działania, co tysiącami świadectw, jakoteż listami pochwalnymi ze wszystkich stron świata dostatecznie stwierdzono. — Będąc przez pierwsze znakomitości lekarskie wypróbowana i jako niezbędny środek w każdym domu uznana, przeto wszystkim cierpiącym na **oczy** zaleca się jako **środek** leczący i zapobiegający wszelkim zapaleniom oczu. 1016 (5-11).

Jedyny skład na Galicję w aptece **STOCKMARA** w Krakowie.

Ces. król. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

wydaje

6 pr. LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem sądu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kauce służbowe i wadła.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równocześnie wierzycielności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywistego wypłaconego.

Kupony płatne d. 1 marca i 1 września każdego roku — jako też listy hipoteczne, wylosowane d. 28 lutego każdego roku, z których jedno i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego straconia.

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;

w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niemiecko-austriackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie: pp. Meyer & Comp. 1046(3-2)

w Warszawie: P. Leon Epstein.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW, 10 listopada.	zadają płacą	zadają płacą	zadają płacą	zadają płacą	zadają płacą
Papiery krajowe:	złr. w. a.	złr. w. a.	złr. w. a.	złr. w. a.	złr. w. a.
Renta	68 — 67 25	Listy zast. pol. z kup. Kemps. 92 — 91	Alföld Finne	171 50 171	Elz. Ferd. za 100 z. MK. 50/
" w srebrze	68 — 67 25	" likwidacyjno z Kup. 75 50	Ceska północ	246 — 245 50	" " " WA. 50/
Losy pożycz. z r. 1854	90 — 88 50	Kolej warsz.-wied.	73 — 72	131 — 130 50	" (sr. pl.) 50/
" " 1860	94 — 93	" warsz.-bydg.	70 — 69	213 50 213	" Karola Ludwika na
" " 1864	118 — 117 20	" Ros. pr. z r. 1864	145 50	2110 — 2105	" 300 złr. 50/
Galic. obligacje indenn.	74 — 73	" " z r. 1866	143 70	2110 — 2105	" 2emisie
" listy zastawne	71 — 70	Waluty: Srebro	121 — 120	2190 75 190 25	" Lwów-Czern. Jassy
" " ban. hypot.	88 — 87	Dukaty	5 81	247 75 247 25	" emia na 300 złr. 50/
Oblig. pierwszeństwa:		Napoleondory	9 90	198 75 195 25	" I. emia na 300 złr. 50/
Kolei pończ. 30/ (Lomb.)	113 — 111	Imperial	9 70	198 75 195 25	" II. " 50/
" Kar. Ludwika 50/	103 — 101	Courant pruski	1 79	202 25 201 75	" Rudolfa na 300 złr. 50/
" " II. emis.	100 — 99	Rosyjskie ruble pań.	1 58	163 50 163	" Siedmiogr. 100 50/
" Czerniowice	92 — 90	WIEDN, 9 listopada.		167 50 167	" Rudolfa na 500 fr. 134
" " 1867	80 — 79	Dług państwa: Renta 50/		383 — 382	" II. emis.
" " 1868	89 — 88	" w srebrze	67 75	236 — 235 50	" Poludniowa
Akcie przemysł. i bank.		" wal. austr. spłaco.	57 90	184 50	" na 200 fl. sr. za 100 wa. 50/
Lombardy	175 — 171	Losy pożycz. z r. 1859	242 — 240	178 40 178 20	" Bony 1870 za 74 " 50/
Akcie kol. K. Lud. galic.	246 — 244	" " 1854 40/	89 —	159 50 159	" 1877 " 78 " 60/
" kol. czerniow.	197 — 195	" " 1860 50/	93 90	89 50 89 25	Losy prywatne:
" kol. Rudolfa	165 — 163	" " 1864 50/	104 50	106 75 106 50	Kredytowe na 100 fl. wa. 160
" kol. siedmiogr.	168 — 167	" " 1864 50/	117 90	71 50 70	Clary
" kol. półn.-wsch.	160 — 158	" " 1864 50/	117 90	87 50 87	Zeglina na Danaję 100
" banku narodow.	729 — 727	" " bukow.	72 50	86 — 85	Keslewieza
" Zakł. kredyt.	255 75 254 25	" " 1867	72 50	93 25 93	" na 40 fl. wa. 30
" " wchod.	91 — 89	" " 1868	72 50	98 50 98	" na 40 fl. wa. 30
" Zakł. kredyt. weg.	80 — 79	Akcie bankowe:		93 25 93	" Rudolfa
" Banku obrotow.	135 — 133	Anglo-aust. za 100 złr.	209 50	93 25 93	" Salm
" " hypotecz. gal.	113 — 111	Anglo-węgierskie	83 50	93 25 93	" St. Genois
" " handl. ogóln.	95 — 94	Austr. kredytowe	250 — 248	93 25 93	" Stanisławow.
" " krakowski	75 — 74	Kredyt. handl. przemysł.	255 — 254 80	93 25 93	" Tryeste
" wpłata złr. 80	75 — 72	Kredytow. austr.	85 50	93 25 93	" Waldstein
Losy kredytowe	161 — 159	Franco austr.	102 25	93 25 93	" Windischgrätz
Papiery zagraniczne:		Krakowski hand. przem.	734 — 732	93 25 93	Weksle:
Listy zast. pols. z kup. Lemis. 93 40	92 50	Galicyjski krajowy	734 — 732	93 25 93	Augsb. za 100 fl. niem. 40/

POCIĄGI OSOBOWE

na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Przychodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano — do Wiednia o g. 10 min. 10 przedpoł. (mieszany z wozami 1. 2gi i 4tej klasy) i o g. 3 m. 33 popoł. — do Warszawy i Wrocławia o g. 8 rano, do Lwowa o g. 11 m. 35 rano, o g. 10 m. 22 wieczór — do Wieliczki o g. 6 m. 28 rano i o g. 3 m. 26 popoł. — z Wieliczki o g. 8 m. 15 rano i o g. 8 m. 15 wieczór.

Z Wiednia do Krakowa o g. 7 m. 32 w. o g. 4 rano; (miesz. z woz. 1., 2. i 4 kl.) o 5 m. 23 rano.

Z Granicy do Szczakow o g. 11 m. 36 przed południem i o g. 3 m. 3 popoł.

Z Szczakow do Krakowa o g. 1 m. 8 popoł. i o g. 3 m. 40 popoł.

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano i o g. 5 m. 16 popołudniu.

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, o g. 8 m. 35 wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano i o g. 7 m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 12 m. 13 pop.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę odchodzi z Krakowa pociąg mieszany przez Wieliczkę do Niepołomic o g. 11 m. 23 przedp. i przychodzi do Krakowa z Niepołomic o g. 4 m. 35 pop.

Pociąg ten będzie wyłącznie przeznaczonym dla transportu soli z Wieliczki do Niepołomic w braku takowych, zupełnie nie idzie.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniej, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru praskiego, który idzie o 22 minut później od krakowskiego.